

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor nac.: Edward Rumon, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. s ogr. odp., Kat. wice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Red. odpow.: Wilhelm Cholewa.

Table with 4 columns: Redakcja, Administracja, Reprezentacja, Abonament z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową miesięcznie 2 zł 50 gr.

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 lin - 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1,00, w tekście zł 0,80, nekrologi do 100 m/m - zł. 40,00, 100-200 m/m za 1 m/m jednoladnowy zł 0,60, ponad 200 m/m za 1 m/m jednoladnowy zł 0,80.

Pan Prezydent Rzplitej o Marszałku Piłsudskim



P. Prezydent R. P. Ignacy Mościcki.

WARSZAWA. Dnia 19 marca 1937 r. Pan Prezydent R. P. wygłosił przez radio następujące przemówienie:

Przemawiając w ubiegłym roku w dniu imienin naszego wielkiego Marszałka, zakochałem wzywaniem:

„Niech więc z pokolenia na pokolenie kalendarzowy Prezydent Rzeczypospolitej co roku w dniu imienin Józefa Piłsudskiego przypomina narodowi jego trudny, jego intencje i wytyczne, zawarte w jego przebogatej spuściznie.“

Stosując się do tego apelu, przypomnę na wstępie z mego zeszlazorocznego przemówienia CO ZAWDZIĘCZYMI PIŁSUDSKIEMU,

jego geniuszowi i jego nadludzkiej wprost pracy:

„Stworzył nam Państwo mocne, zręby tego Państwa zbudował, ustalił jego granice, obronił nas przed niebezpieczeństwami z zewnątrz idącymi. Swoją pracą, przemówieniami i licznymi publikacjami wychował duże rzesze ludzi, a jego pisma i przemówienia będą miały na szereg pokoleń swój wychowawczy wpływ.“

„Nie ma dziedziny w Polsce, w którejby Piłsudski nie pozostawił trwałego śladu swojej genialnej indywidualności.“

„Postać swoją stworzył nam wielką tradycję, która przez setki lat będzie podtrzymywana nasz naród w najszlachetniejszych uczuciach dla Państwa.“

„Przez stworzenie potężnego i zdrowego organizmu wojska zapewnił duże bezpieczeństwo od zewnątrz i spokój dla twórczej pracy wewnątrz kraju.“

Podczas długoletniego okresu swojej pracy nie wypuszczał z rąk kierownictwa sprawami zagranicznymi, prowadząc politykę bezwzględnie proslonijną i pełną jawności. Jednych tajnych układów nie prowadzi. Polityka ta okazała się dla Polski nadszczajnie szczęśliwą, a prowadzi ją nadal bardzo umiejętnie i pomyślnie uczeń Wielkiego Marszałka Minister Beck, nie odstępując ani na krok od wytycznych swojego Mistrza.

Pod wielkim dziełem konstytucyj. kwietniowej złączył jeszcze Marszałek położył swój podpis.

Wreszcie POWIERZONYM MI USTNYM TESTAMENTEM WSKAZAŁ GENERAŁA SMIGLEGO-RYDZA JAKO SWEGO NASTĘPCĘ

stanowisko Naczelnego Wodza sił zbrojnych, a rzeczywistość naszego Państwa bezprzebieżnie wymagała, ażeby cała Polska wzięła w nim również i Wodza Narodu.

Hastem, dla którego żył i pracował Marszałek Piłsudski od wczesnej młodości, była

walka o niepodległość Polski. Hasło to było tak wielkie, że żadne inne nie mogły z nim współzawodniczyć i trzeba było wszystko temu hasłu podporządkować.

Czynił to bezwzględnie i konsekwentnie Piłsudski i dlatego przy sprzyjających innych okolicznościach, które zresztą przewidywał, wywalczył ostatecznie naszą niepodległość.

Osiągnąwszy ten pierwszy cel, nie ustawał w nadludzkiej pracy postawiając sobie dalsze hasło równie wielkie, jak i pierwsze:

HASŁO UGRUNTOWANIA ZDOBYTEJ NIEPODLEGŁOŚCI.

Bo przecież nie o chwilowy efekt chodziło, nie o „sezonowe“ państwo, jak niektórzy nasi sąsiadzi przypuszczali.

Mówił mi nie raz Piłsudski, że okoliczności zewnętrzne i nadal nam sprzyjają. Powinniśmy więc czym prędzej skorzystać z tego zaciśnięcia politycznego i wnieść Państwo na takie wyżyny mocy, abyśmy mogli w ra-

Pozostała jednak jeszcze bardzo ważna dziedzina, której Piłsudski nie zdążył do końca doprowadzić

przygotowując jedynie warunki, któreby dalszą pracę ułatwiały.

O tej dziedzinie tak mówi w jednym ze swoich odczytów:

„Dla obrony granic Państwa społeczeństwo winno dać przede wszystkim to, co w języku wojennym nazywa się „morałem“. Naród, który owej „morału“ nie ma dość mocno wyrobionej, ma w każdej wojnie z góry olbrzymie szanse przegranej.“

W innym zaś przemówieniu Piłsudskiego czytamy:

„Lidzie o to, ażeby kraj nasz zrozumiał, że swoboda to nie jest kaprys, że swoboda to nie jest „mniej wszystko wolno, drugiemu nie“, że swoboda jeżeli ma dać się, musi jednemu, musi łączyć „musi rękę sąsiadom i przeciwnikom podawać, musi umieć godzić sprzeczności, a nie tylko przy swoim się upierać.“

Stwierdzić niestety muszę, że owej „morału“ jesteśmy w sobie dostatecznie nie wyrobili. Nie jesteśmy zjednoczeni, co by nam pozwalało godzić sprzeczności, rękę podawać przeciwnikom — celem zdobycia siły.

ZAMIAST ZJEDNOCZENIA JESTESMY ROZPROSZKOWANI,

a nawet dosyć skłóceni. Powiedziałbym, że pod względem psychicznym jesteśmy jeszcze mocno rozbrojeni.

Samo dobrożenie armii pełnej mocy nam nie da i nie obwaruje dostatecznie naszej niepodległości. Musimy struny naszej psychiki, psychiki milionów obywateli nastroić na harmonijny dźwięk i podporządkować wszystko najważniejszemu hasłu — hasłu ugruntowania niepodległości.

zbieżności warunków zewnętrznych na mniej sprzyjające — mocą własną niepodległość utrzymać i dalej prowadzić Państwo do coraz większej potęgi. Nie wolno nam bowiem zapomnieć, że dogodnie dla nas warunki zewnętrzne nie muszą trwać długo.

A zatem hasło ugruntowania niepodległości jest równie wielkie, a wszystkie inne w obecnej chwili są względnie małe, bardzo małe. Temu naczelnemu hasłu wszystkie inne należy bezwzględnie podporządkować, bo może nie będziemy mieli dużo czasu do stracenia.

Jeżeli w porę nie wyzyskamy sprzyjających dla nas okoliczności zewnętrznych, ch. to nawet mimo największych lecz spóźnionych wysiłków, możemy się znaleźć w sytuacji nad wyraz trudnej w utrzymaniu naszej pełnej niezależności.

Wiele, bardzo wiele, jak to już wspominałem w moim przemówieniu, zawdzięcza Wielkiemu Marszałkowi w pracy dla ugruntowania niepodległości.



I Marszałek Polski Józef Piłsudski.

hasło obrony Polski jest jak gdyby potężnym łańcuchem, który jest jednym końcem przytwierdzonego do Polski. Chodzi o to, żeby jak najwięcej dłoni chwycyło za ten łańcuch, trzeba go sobie przerzucić przez ramię i ciągnąć, ciągnąć, chociażby w krzyżach trzeszczało.“

„ABY POLSKĘ PODCIĄGNĄĆ WYŻEJ“.

Rzuciwszy to hasło, powołał Marszałek Smigły Rydz na bezpośredniego kierownika tej pracy oddanego sobie i zasłużonego w walkach o niepodległość żołnierza — pułkownika Koca. Dając wytyczne dla tej działalności — zapewnił jej Marszałek równocześnie swoje stałe poparcie i opiekę.

W TEN SPOSOB POWSTAŁA DEKLARACJA PLK. KOCA.

powołująca do życia Obóz Zjednoczenia Narodowego.

Na kilka tygodni przed ogłoszeniem tej deklaracji Marszałek Smigły Rydz przedstawił mi szczegółowo jej treść, które w zupełności zgadzała się z moimi rozważaniami we wszystkich omawianych w niej dziedzinach.

Okolicznością tym radośniejszą dla mnie było, że

TREŚĆ TEJ DEKLARACJI MOGŁEM UWAGAĆ JAKO „WYZNANIE WIARY“ NACZELNEGO WODZA.

Fakt, że inicjatywa utworzenia Obozu Zjednoczenia Narodowego wyszła od Naczelnego Wodza, którego po osieroceniu nas przez Wielkiego Marszałka już znaczna część Polski uważa i za Wodza Narodu — musi wywołać duży odzew w społeczeństwie, a nawet wytworzyć żywiołowy ruch konsolidacji narodowej. Bo przecież wysunięcie tego hasła wywołało w momencie szczególnie dla nas korzystne (Dokończenie na str. 2.)

Kanclerz Hitler ranny skutkiem dokonanych na niego zamachów?

PARYŻ. Prasa francuska podaje z zastrzeżeniami następującą wiadomość:

Zwolnienie z urzędu kpt. Rattenhubera, szefa Gestapo w Berchtesgaden, odpowiedzialnego za osobiste bezpieczeństwo

kanclerza Hitlera, przypisywane jest temu, że w ciągu ostatnich kilku dni miało dokonać trzech zamachów na kanclerza Hitlera.

Mówią nawet, że kanclerz Hitler został lekko ranny.

Wiadomość ta wywołała zrozumiałe poruszenie we Francji i jest żywo komentowana.

# Sensacyjny proces trucicielski śląski Grzeszowski przed Sadem Apelacyjnym

W strasznej ob. roku wywołał sensację proces karny truciawki Pawła Łacnego z Szepienic. Okarżeniem o wytrucie rodziców Nitschów. Okarżony Łacny był sąsiadem Nitschów i często między nimi wspomniana rodzina dobiegła do ostrzych sędzi. Według aktu oskarżenia Łacny, pracując w laboratorium hut. „Olescho” miał dostęp do talu i z zomyśli otruli rodziców Nitschów w ten sposób że wysłał większą dawkę talu do ciasta chlebowego

zwoich sąsiadów Po spożyciu tego chleba cała rodzina Nitschów zachorowała 4 osoby zmarły. Jedynie córka Nitschów po dłuższej kuracji w szpitalu wyzdrowiała W pierwszej Instancji Sad Okręgowy uwolnił Łacnego od wiar i karz.

Świadek m. in. opowiada. że krótko przed śmiercią Nitschów wybuchła wielka kłótnia między Łacnym i Nitschami. Mieszkanka domu Muszlikowa pokropiła wodą święconą Łacnego, na co tonż krzyknął: „Ja was pokroplę wodą z apteki, ale taka, że wam ślepie wylezie!” Krótko przed śmiercią Nitschów chorował też złeźczyna p. Mondrę wśród objawów zatrucia. Po Nitschowce na parę tygodni przed śmiercią zaczęły wypadać włosy oraz skrzyżła się na dość żołądka.

wa. Wdziała ona jak raz po awanturze z Nitschami Łacny dobiegł do chlewa po sekierę i białł z nią na górę Krzyczał wówczas: „Wy pieronny, mule lezecie oznaczcie!” Wszyscy do łożyczowski, świadkowie twierdzą również, że Łacny wielokrotnie odgrzązł się Nitschom: „Wy pieronny, niedługo stąd porzucacie, ani ja i nie zostaniesz!”

## Pan Prezydent Rzplitej o Marszałku Piłsudskim

(Ciąg dalszy ze str. 1.)  
stnym. Wielu bowiem z nas zrozumiało już dokładnie, że  
W STANIE ROZPROSZKOWANIA NIECZEGO DOBREGO DLA PAŃSTWA SPODZIEWAĆ SIĘ NIE MOŻNA, WIĘKSZA CZĘŚĆ SPOŁECZEŃSTWA WPROST INSTYTYKTYWNE MUSI ODCZUWAĆ OSOBLIWĄ MOMENTU DZIEJOWEGO.

### OSKARŻONY W DALSZYM CIĄGU TWIERDZI, ŻE JEST NIEWINNY.

Przewodniczący wytyka Łacnemu różne nieścisłości w jego poprzednich zeznaniach, i tak na co do odczytania zaleźonych w czasie rewizji w łogu mieszkanu siołw. Łacny początkowo twierdził że ukradł je w czasie powstania następnie twierdził to odwołał. mówiąc, że siole kupił w Katowicach; wreszcie i temu zaprzeczył, odwołując się ostatecznie, że otrzymał je od dziewczynki usłużycznej w laboratorium u Gieschego Na pytania przewodniczącego, Łacny dale naokół odpowiedział wymijająco. Sad następnie otworzył

### Na pytanie sądu, czy truto w tym domu szczerzy odpowiedziała, twierdząc, jednakże było to przed kilku laty. Przez ostatnie dwa lata w ogóle szczeru w domu nie było

Agułoska Nitschówna, jedyna z ofiar która pozostała przy życiu, nie wcale może powiedzieć. Pamięć jej skutkiem długiwalnej choroby znacznie osłabła. Odczuwa ona w dalszym ciągu bóle nóg i nie test zdolna do jakiegokolwiek pracy. Nitschówna potwierdza zeznania Marty Wesely co do choroby swej matki.

Laboranct Michalski Paweł, Muszlik Konrad oraz posługacz laboratorium Hajota zrodnie zeznali, że w tym czasie kiedy Łacny wykwymwał w laboratorium prace stolarskie, znajdował się tam w niezamkniętym szafce siole z tallem, oznaczono trupa kłóćka Łacny w tym czasie nie był przez nikogo nadzorowany i mógł łatwo zabrać truciznę ze sioły. Łacny zwracał się swego czasu do Muszlika z prośbą o dostarczenie mu truciawy na szczeru, laboranct jednak odmówił.

Gdyby ta chwila dziejowa minęła przy obojętności większej części społeczeństwa, to przyszłe pokolenie nie byłoby w stanie nam tego darować.

### POSTĘPOWANIE DOWODOWE.

Przez sąd przewiła się cały szereg świadków a m in mieszkańcom domu przy ul. Kilińskiego w Szopienicach, gdzie wydarzyła się tragedia rodziny Nitschów.  
Jako pierwsza zeznała Weronika Frejłówna: Merda Twierdzi ona, iż usłyszała, jak Łacny mówił do jakiegoś człowieka na ulicy w Szopienicach: „Nie chcieli mnie słuchać — to mala!” — które to słowa — zdaniem jej — odnosiły się do Nitschów Po Małogajcie Rajwa, która nie wniósła nic nowego do sprawy staje przed sądem Marta Wesely, siostra śp. Nitschowcei.

Mondrowa Maria potwierdza zeznanie poprzednich świadków. Córka tej lezeczki przed śmiercią Nitschów była chora przez jakięś dwa tygodnie. Objawem choroby były bóle w nogach, wypadanie włosów i odretwienie ciała; jednakowoż choroby sześciuż nie miała. Córeczka ta często bawiła się z Nitschów. Jak i u Łacnych, Świadek słyszał jak Łacnowa jak to arzesztowaniu meza mówiła do niejkiej Krzyncesy: „Jakk sie dowiedziałam, że maś sie przyznali, to szlak miule chciał trafić i nie spałam całą noc”

Zaznaczyć należy, że Łacny zaprzeczka kate gorycznie twierdzeniem tych świadków. Jak również i poprzednich.  
Pewnym rodzaju sensacje stanowią zeznania świadka Bertolda Krzyncesy. Nie zna on Łacnego, a tylko łogu żone U bratowej swej w Szopienicach słyszał on pewnego razu jak Łacnowa mówiła do swej siostry p. Laske, zamieszkałej w tym samym domu: „Dobrze że nie znalazłono tych krauz i werżezoufów!”. Władernie te postanowił wykorzystać dla celów osobistych; po arzesztowaniu Łacnego udał się Krzyncesa do łogu żony i oświadczył jej, że siedzi z Łacnym w więzieniu i że Łacny ptyła ja co zrobila z krauzami i prosil, żeby Krzyncesia wydała aparat radiowy bo w są potrzebne pieniadze na adwokatka. Wówczas Łacnowa miała powiedziec: „Ze krauze poltika, werżezug wyniosła, a trucizne zakopana!” Z dalszych zeznań świadka wynika, że za wybudzenie radia od Łacnowy skazano go na sześć miesiecz wzięcia a kare mu umorzono.

Z kolei stale przed sądem świadek Morkisowa. Rozprawa trwa

Wierzę mocno w zdrowy nasz instynkt, boć przegrądzaliśmy się przeciw takim spoyntycznym reakcjom u innych wielkich narodów które instynkt samozachowawczy skupiał około ich wodzów i uratował w porę ich państwa od rozkładu i upadku.

Przywódcy szeregu ugrupowań będą czynili wysiłki, ażeby swoich zwolenników powstrzymać od działania w myśl tego zdrowego instynktu.

# 700 dzieci zginęło pod gruzami szkoły

TYLER (Stan Texas). Skutkiem wybuchu kotła został uszkodzony częściowo gmach szkoły. Według oświadczenia dyrektora szkoły katastrofa pociągnęła za sobą kilkaset ofiar. Zmobilizowano lekarzy i pielęgniarki, którzy śpieszą zewsząd na miejsce katastrofy. Do szkoły uczęszczało ok. 1.500 dzieci.

mi, sanitariuszami i lekarstwami. W okolicy zarekwirowano wszystkie samochody dla przewozu rannych. Wróćce po wybuch wokół szkoły wytorowały się zatory samochodów, tak że lekarze mieli unie-możliwiony dostęp. Większość z pośród ofiar nie liczyła jeszcze 15 lat. W ostatniej chwili gubernator stanu Texas zarządził w New London stan wyjątkowy.

buch nastąpił w luksusowym gmachu szkolnym, przeznaczonym dla dzieci inżynierów i robotników, zatrudnionych w miejscowym przemyśle natowim. Bezpośrednio po wybuchu gmach stanął w płomieniach, uniemożliwiając ratunek. Gmach szkolny był jednym z najwspanialszych gmachów tego rodzaju w Ameryce. Do szkoły też uczęszczały dzieci w wieku od lat 11 do 15. Cała najbliższa okolica gmachu szkolnego pokryta jest gruzem i z zawalonego gmachu dotychczas wydobyte zwłoki są na polzwglone. Praca przy rozkopywaniu gruzów odbywała się z zapadnięciem nocy przy świetle reflektorów.

NOWY JORK. Gubernator stanu Texas wysłał na miejsce katastrofy wszystkie rozporządzone oddziały wojskowe. Do New London wysłano samoloty z lekarzami,

TYLER. (Stan Texas). New London jest to mała miejscowość, położona w samym środku bogatego okręgu natowatego. Wy-

NOWY JORK. Budynek szkolny w New London, wzniesiony kosztem miliona dolarów, przedstawia obecnie kupę gruzów.

## Rząd kapsztacki deportuje agentów hitlerowskich

LONDYN. Rząd unii południowo-afrykańskiej przygotowuje obecnie szereg zarządzeń, skierowanych przeciwko agentom narodoowo-socjalistycznym, działającym na terenie południowo-zachodniej Afryki, który był dawniej kolonią niemiecką.  
Jak wiadomo, w r. 1934 partia narodoowo-socjalistyczna została rozwiązana na terenie południowo-zachodniej Afryki i wydanie został zakaz noszenia mundurów i oznak narodoowo-socjalistycznych.

Rząd kapsztacki zamierza obecnie wydać dekret, w którym udzieli administracji obszaru południowo-zachodniej Afryki szerokiej pełnomocnictwa, celem tępienia narodoowego socjalizmu. Dekret umożliwi administracji deportowanie agentów, usiłujących szerzyć narodoowy socjalizm. Deportowani nie będą mieli prawa odwołania się do sądów lub składania zeznań. Dekret przewiduje również surowe kary dla obywateli unii południowo-afrykańskiej.

## „Hiszpania będzie państwem totalnym” Jeśli gen. Franco zwycięży

PONTEVEDRO. Tujeższa radiostacja ogłasza wywiad z gen. Franco, który oświadczył, że falanga hiszpańska pracować będzie dla dobra Hiszpanii zarówno w czasie wojny, jak i w czasie pokoju. Hiszpania będzie państwem totalnym, lecz w organizacji państwa uwzględniono będą potrzeby narodoowe, tak, że o naśladowaniu organizacji państwowej portugalskiej, włoskiej czy niemieckiej mowy być nie może.

cie Guadaluara, gen. Mola złożył następujące oświadczenie: W następstwie niepogody zmuszeni byliśmy zawiesić po 6-ciu dniach wspaniałych ataków nasze posuwanie się naprzód. Madryt i Walencia, korzystając z tej przerwy przymusowej, głoszą fantastyczne zwycięstwa. Mogę stwierdzić, że marksisci nie zabrali naszym kolumnom zmotoryzowanym ani jednej armaty i ani jednego karabinu maszynowego. Inicjatywa ataku należy wciąż do nas i skoro tylko czas pozwoli, los Guadaluara zostanie zdecydowany.

BURGOS. Rozgłoszona tujeższa podaje, że dowódca wojsk powstańczych na fron-

Przy użyciu wszystkich sił, jakie tylko były do dyspozycji, prowadził się robory około wydobycia ofiar eksplozji.

liczbę nauczycieli i dzieci które straciły życie szacując obecnie na 700.

Pauję przekonanie, że eksplozja, która nastąpiła na 5 minut przed zakończeniem nauki, została spowodowana nagromadzeniem się gazów w piwnicy.

Szkola była mianowicie opalana gazem ziemnym, sprowadzanym rurami z niedaleko położonych pól natowych.

Prawdopodobnie jedna z rur pękła, z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny, co stało się powodem katastrofy. Wobec dokonanego спустoszenia, dokładna przyczyna eksplozji nie zostanie prawdopodobnie nigdy ustalona.

Świadkowie naoczni opowiadają, że dach budynku szkolnego wycisiał nagle i powietrze, a później opadł na budynek, który równocześnie zawałił się.

Napół obłąkami rodzice szukają swych dzieci i tylko z trudem można ich powstrzymać od powracania ustawicznie między grzy.

## Pogoda na sobotę

Po ochmurnym, miejscami mglistym ranku, ciągu dnia dość pogodnie. Temperatura bez znaczących zmian. Słabe wiatry miejscowo

Ale to naturalny objaw. Bo TYLKO PRZYWÓDCY, KTÓRZY UMIEJĄ OBJEKTYWNIE PATRZEĆ NA BIEG RZECZY, MOGĄ SIĘ ZDOBYĆ NA REZYGNACJĘ Z WYŁĄCZONEGO KIEROWNICTWA ODDANĄ SOBIE RZECZĄ

i ofiarować swą współpracę na rzecz wyższych haseł.

Ci, którzy nie umieją się na to zdobyć, mogą tylko chwilowo powstrzymać, ale nie zdołają udaremnić przejawów zdrowego instynktu w tak osobliwej dla kraju chwili.

Grupy ich i partie będą stałe topniały, aż wreszcie zbyt późno spostrzegą się, że ich zapory były budowane i umocnione zbyt słabo, by móc powstrzymać żywiołowe zjawisko.

Dięki podjęciu przez Naczelnego Wodza dalszego ciągu dzieła naszego Wielkiego Marszałka z pełnym wykorzystaniem jego trudu wychowawczego, jego wskazań i wytycznych — praca idzie dalej bez większego zatrzymania odzie pełnego ugruntowania niepodległości naszej drogiej Ojczyzny.

A że to UGRUNTOWANIE MUSI SIĘ OPIERAĆ NA NASZEJ MOCY NIE TYLKO DUCHOWEJ ALE I MATERIALNEJ,

więc hasło to musi nas do pracy we wszystkich kierunkach, we wszystkich dziedzinach. — do pracy, której rezultaty nie tylko zapewnią nam naszą najdroższą zdobycz, ale doprowadzą do pełnego rozkwitu życia kulturalnego i gospodarczego naszego Państwa.

Ze polodzenie podwalin i zrbów tej wielkiej przysięgi! —  
POKOŁENIA POLSKIE PO WSZE CZASY ZACHOWAJĄ WDZIĘCZNOŚĆ DLA WIELKIEGO BUDOWNICZEGO PAŃSTWA I WYCHOWAWCY NARODU.

# Zaszczepienie jadu obcej ideologii w młodzież niemiecką w Polsce

Wychodząc z Katowic pisemko niemieckiej młodzieży ludowej w Polsce „Deutsche Volksgemeinschaft” pisze w ostatnim numerze, pod wielo mówiącym tytułem: „Niemiecka straż chłopstwa na wschodzie — list z Wolynia” wrecz nieprawdopodobne rzeczy o przebiegu wojny w 1920 r. Czytamy tam m. in. „Dzięki energicznemu wkręceniu niemieckich kolonistów, którzy okopali drogi marszu i odwrotu „czerwonych”, zostało umożliwione zwycięstwo nad czerwonymi wojskami. W ten sposób wypełniła się niemiecka misja przedmurza przeciw bolszewizmowi”.

Przecieramy oczy ze zdumienia. Grupa niemieckich kolonistów „umozliwiła” (!) Polsce zwycięstwo, wypełniając misję przedmurza przeciw bolszewizmowi?

A równocześnie koloniści niemieccy na Pojezierzu Mazurskim byli niezmordowani w okazywaniu uprzejmości wojskom czerwonym, uciekającym do Prus Wschodnich, Gdańsk oddał Polsce dowód amunicji, na Śląsku zaś i na Mazurach sześciu Niemcy popoch wśród ludności polskiej, głosząc zwycięstwo czerwonych. Jakże to?

To właśnie się z prawdą ma na celu z jednej strony wyrobić niemożliwie pozytywne wra-

żenia. I tu, naturalnie według własnego mniemania, „Herrenvolk” gorzej nad Słowianami. To jest „delikatny” refleks idei narodowo-socjalistycznych, dobitnie spreycyowanych przez Wilhelma Stapela w „Der christliche Staatsmann eine Theologie des Nationalismus” Hamburg 1922 na str. 249 w następujących słowach: „Czyż wielki i szlachetny naród niemiecki... ma się szeregować obok jakiegoś ludu wschodniego, wymieszonego przez zwycięzcę do godności narodu...”, a na str. 255 wypowiedział ten sam autor wyraźnie, to co w cytowanym artykule pisemka młodzieżowego ukryto niedwuznacznie między wierszami:

„Jakąż różnica, czy jesteśmy niemiecką mniejszością, czy większością? Cóż po tej złupiej statystyce? Jesteśmy Niemcami, a jako Niemcy obojętne, czy w mniejszości, czy w

większości — pierwsi. Gdyby w całej Polsce mieszkało tylko dwóch Niemców, to stanowili by więcej, aniżeli miliony Polaków, gdyż są właśnie Niemcami.”

Oto jak jest wychowywana młodzież niemiecka w Polsce, oto jakie przekonania zasiepała narodowy socjalizm i jego odpowiedzialni politycy w Polsce, wśród obywateli naszego państwa. Było by znowu niemiernie wawazana, by nie tylko społeczeństwo polskie orientowało się w tej niebezpiecznie niebezpiecznej dla Państwa Polskiego robocie infiltrującej obcą ideologię wśród młodzieży naszego Państwa. Społeczeństwo polskie bowiem może protestować przeciw takiemu kierunkowi wychowywania, ale nie może zapobiegać, ani pojawiać się takich artykułów, ani forsowania podobnych metod wychowawczych.

## Rozstrzygnięcie konkursu na projekt budowy mostu przez Wisłę w Warszawie

Trzecią nagrodę uzyskali inżynierowie ze Śląska

W dniu 18 bm. nastąpiło ogłoszenie wyników konkursu na projekt budowy mostu przez Wisłę na przedłużeniu ul. Karowej w Warszawie.

Pierwszą nagrodę w sumie 20 000 zł przyznano F-mie Zieleniewski, Fitzner i Gampfer S. A. (Kraków) za pracę Nr 8a, przedstawiającą projekt mostu ze stali, wysokowartościowej o 5 filarach kesonowych i dwóch przyczółkach. Uznano, że projekt ten łączy stosunkowo najwięcej cech dodatnich, stanowiąc najudatnione rozwiązanie zadania.

Druga nagroda w sumie 15 000 zł przyznano dr inż. St. Hempolowi, inż. arch. Cz. Duchnowskiemu i inż. arch. R. Kalinowskiemu (Warszawa) za pracę Nr 4, przedstawiającą projekt mostu stalowego o 6 filarach i dwóch przyczółkach. Projekt ten odznacza się nader udatnym rozwiązaniem obu wiaduktów, lekkich i dobrze szarmonizowanych z całością mostu.

Pierwszy zakup (3 nagroda) w sumie 7000 zł przyznano pracy Nr 5 śląskich inżynierów: inż. dr S. Kaufmana (naczelnika Wydziału Komunikacyjno-Budowlanego w Województwie Śląskim), inż. E. Polaka, inż. dr W. Olszaka, i inż. arch. J. Graefego z Katowic. Projekt przedstawia most stalowy o trzech filarach i dwóch przyczółkach. Projekt odznacza

się cechami śmiałości i nowoczesnej konstrukcji, opracowanej w sposób oryginalny i pomysłowy, posiada przy tym zalety zwiększonej zdolności przełotowej ze względu na zastosowanie dwóch poziomów jezdnii, z których dolny przeznaczony jest dla metra.

Drugii zakup w sumie 7000 zł przyznano projektowi Nr 16, inż. E. Kuestera, inż. arch. S. Fiszera i inż. arch. J. Łowińskiego (Warszawa), przewidującego wzmocnienie mostu łańcuchami, co robi wrażenie mostu wiszącego.

Trzeci zakup w sumie 7000 zł przyznano projektowi Nr 2, którego autorem jest inż. dr A. Freudenthal z Bielska.

Nadto zakupiono za 3000 zł projekt Nr 10 inż. dr S. Hampła, inż. arch. Cz. Duchnowskiego i inż. arch. R. Kalinowskiego z Warszawy.

Ogółem nadesłano na konkurs 18 prac, z których jednak tylko 14 odpowiadało warunkom konkursowym.

Wszystkie projekty nadesłane na konkurs będą wystawione w najbliższym czasie na widok publiczny w jednej z sal miejskich w Warszawie. Projekty nagrodzone i zakupione staną się podstawą do opracowania ostatecznego projektu budowy mostu, który będzie wykonany w ciągu najbliższych paru lat.



**Na święta**  
**riasta budynie**  
**Dr. OETKERA**

Zastępcą: **Kurt Freytag, Katowice, Kochanowskiego 10.** Niezrównana książka z przepisami: **Dr. A. Oetkera p. t. „Dobra gospodyni piecze sama”** jest do nabycia we wszystkich sklepach kołonialnych, księgarniach i u naszego zastępcy. Cena ołmioną 30 groszy.

ych państwa obywateli, z drugiej zaś wytwórcy wśród młodzieży niemieckiej wiarg w Niemkioie poślannictwo dziełowa.

Taki system wychowania daje w rezultacie wzrost buty niemieckiej i obrażanie naszych uczuć narodowych, co ułatwiają liczne nrocsy Niemców za obrzęce narodu polskiego.

Czyż tego rodzaju tendencje fałszowania historii polskiej, umniejszenie krwia „Aniwa-za polskiego wywalzonego zwycięstwa na czer i dla celów grupy obcych kolonistów nie jest tak samo szkodliwe i rozsądające organizm państwa, jak kierune? idowcy, przed którym reszkomie owi koloniści Polak bronia? Tym bardziej, że w innym miejscu wspomnianego artykułu powiedziano o kolonistach niemieckich na Wolyniu, jako o „strazy przedniej („Vorpostellung”) niemieckiej kultury i cywilizacji przed bolszewizmem”.

Czyż niema sposobu powstrzymania procesu infiltracji tej obcej ideologii wśród obywateli polskich?

W tymże numerze pisma znajdujemy rozważania, z których, jak na to wskazują poniższe tabelki, wynika, że zagadnienie ludności Europy rozwija się pomyślnie dla świata Słowiańskiego:

**Ludy germańskie:**

1810:	50 milionów	= 31,6%
1910:	152 "	= 34,0%
1980:	149 "	= 30,0%
1960:	160 "	= 26,9%

**Ludy romańskie:**

1810:	63 milionów	= 33,7%
1910:	108 "	= 24,3%
1980:	121 "	= 34,4%
1960:	188 "	= 22,3%

**Ludy słowiańskie:**

1810:	65 milionów	= 34,7%
1910:	187 "	= 41,7%
1980:	226 "	= 45,6%
1960:	308 "	= 60,8%

Takie jednak, pozornie ponure dla świata germańskiego perspektywy nie nie znaczą dla przyszłości niemieckich współobywateli, gdyż „jeżeli liczba urodzin ludów słowiańskich jest b. mała, to jednak wcale nie powiedziano, że „jakość tych ludów stoi wyżej”. Na problem „jakości” bowiem składają się dwa zasadnicze punkty: 1) powiększenie liczby, 2) podwyższenie jakości.

**DUŻY OD 10 ZŁ miesięcznie**  
**OBIORNIKI ECHO**



**DUŻY WYBÓR TYPÓW LUKSUSOWYCH I POPULARNYCH**  
**NA 15 RAT**  
**ECHO**

**OGÓLNO-POLSKA WYSTAWA KONI WARSZAWA.** Pan Marszałek Edward Smigły Rydz wyraził zgodę na objęcie protektoratu nad ogólnopolską wystawę koni w Lublinie między 1 a 5 lipca br.

Wystawa ta zobrazuje dorobek Państwa na polu hodowli koni i zgromuje najlepsze konie wszystkich typów, poczynając od pięknych i rasowych wierzchowych koni krwi angielskiej, angielskiej i arabskiej, kończąc na małych miedzianych i koniach huculskich. Wystawa będzie miała doniosłe znaczenie propagandowe dla naszego eksportu koni zagranicę. Oczekiwany jest przyjazd licznych gości zagranicznych ze sfer hodowlanych, oddawna interesujących się ogromnym postępem rozwoju hodowli koni w Polsce.

### COFNICIE ZAKAZU WYWOZU WĘGLA

WARSZAWA. **Pat Wobec** uchwiał rad zaradczych o przyjęcie wyroku arbitrażowego w sprawie zatarasu węglowego i odwołania stariku cofnięte zostało rozporządzenie rządu o wstrzymaniu eksportu węgla

### ROKOWANIA POLSKO-GDAŃSKIE

WARSZAWA. W najbliższych dniach rozpoczną się rokowania polsko-gdańskie, których celem będzie zrealizowanie i przeprowadzenie w praktyce deklaracji senatu złożone Rzadowi polskiemu w dniu 19 stycznia br., a dotyczącej praw i interesów Polski oraz ludności polskiej w Wolnym mieście

### NOWE ZNALEZISKA W POZNAŃSKIM

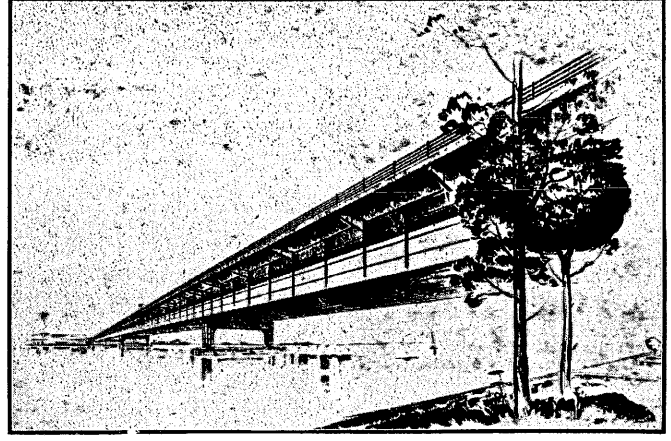
POZNAŃ. Na polach wsi Biskupice Obolocznice w pow. ostrowskim robotnicy, pracujący w polu wykopalni przywładkowo dwie urny z ornamentami ludzkimi. Istnieje przypuszczenie że w miejscu tym znajduje się cmentarzysko pogańskie dawnych Słowian.

### KRÓLOWA MARIA JUGOSŁOWIAŃSKA NA WYSTĘPIE BANDROWSKIEJ TURSKIEJ

BUKARESZT. Występ w operze p. Ewy Bandrowskiej-Turskiej w roli Gidy pod batutą znanego dyrygenta plk. Massini, zaszczyliła swą obecnością królowa Maria jugosłowiańska, która hawi obecnie w Bukareszcie.

Prasa rumuńska wyraża się w superlatywach o artystce polskiej, podkreślając, iż zachwył zapelniającej po brzegi sal publiczności jest nie do opisania. Krytyka stwierdza, że interpretacja roli tytułowej przez p. Bandrowską jest jedyną w swe im rodzaju.

W sobotę odbędzie się koncert p. Bandrowskiej-Turskiej, protektorat nad koncertem objął poseł R. P. Arciszewski.



III nagroda. Autorzy: inż. dr Stefan Kaufman, inż. Erwin Polak, inż. dr Wacław Uszak, inż. arch. Jan Graefe.

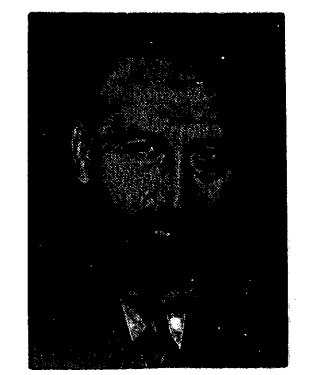
## Jeżeli chcemy mieć pewność, że wydany grosz nie zwróci się przeciwko nam, to nie należy go oddawać w obce ręce.

### ZNIŻKA RENT NA GIEŁDZIE PARYSKIEJ

**PARYŻ.** Krwawa zając a na przedmieściach Paryża wywołały poruszenie na giełdzie paryskiej, która zareagowała poważną zniżką rent, papierów państwowych i akcji prywatnych. Reakcją była tym większa, iż po pomyślnym wyniku subskrypcji drogiej transzy pożyczki na obronę narodową, koła giełdowe oczekiwały spokoju, niezbędnego dla całkowitej normalizacji finansów państwowych jak również dla powodzenia wystawy paryskiej, kurs franka doznał również osłabienia.

### OSWIADCZENIE PLK. DE LA ROCQUE

**PARYŻ.** Plk. de la Rocque przyjął reprezentantów prasy i odczytał im zaproszenie do przybycia we wtorek do sali „Olimpia”, przesłane do członków sekcji cichy francuskiej partii socjalnej. W dalszym ciągu oświadczył on, że na wyrażone przez komisarzy policji życzenie, sala została oprotioną o godz. 21.45, czyli że tragiczne zajęcia rozpoczęły się już podczas nieobecności członków jego stronnictwa. Zajęcie sale było dziełem prowokacji, oświadczył plk. de la Rocque.



**Dormoy — minister spraw wewnętrznych Francji, który podczas wtorkowych krwawych zaburzeń komunistycznych w Paryżu zajął bardzo energiczną postawę wobec wywoławców.**

# Co nam dokucza i co należy zrobić

## Zalecenia i wskazania Sejmu Śląskiego

W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania z przebiegu plenarnego posiedzenia Sejmu Śląskiego, na którym — jak już wiadomo — uchwalono ustawę skarbową i preliminarz budżetowy Województwa Śląskiego wyszczególniamy dziś najważniejsze rezolucje i postulaty uchwalone przez komisję skarbowo-budżetową, które referent generalny budżetu wice-marszałek Sejmu dr. Dąbrowski w zakończeniu swoich wywodów przytoczył.

M. in. w rezolucjach tych komisja domaga się usunięcia usadzonych sądów na wymiar podatkowy, apelując jednocześnie, aby wszelkie odwołania podatkowe salutowano w temple przepięszonej. Dalej komisja wyraża opinie, że nie jest rzeczą racjonalną, aby z jednego źródła ściągano różne podatki, wymierzone przez odrębne instancje, mimo, że podstawa podatku tego jest dochód z tego samego źródła.

Dalej komisja domaga się ukroczenia postępowania nierealnych płatników, którzy przez zmianę firmy czy przelew majątku usuwają się od spełnienia obowiązków podatkowych i stanowią nieuczciwą konkurencję dla kupiectwa realnego. Wskazaniem jest również aby otoczono opieką małego podatnika. Zdążyć się bowiem, że gdy mały kupiec czy rzemieślnik tworzy interes, nakłada się na niego natychmiast podatek, co uniemożliwia często uruchomienie warsztatu.

Wśród innych postulatów, wyraża komisja życzenie, aby na stanowiska służbowo przyjmowane w pierwszym rzędzie Ślązaków oraz aby świadczone kontyngent przeszacowany na awansie i by uposażenia w niższych grupach podlegały wyżej, gdyż — jak dotychczas — rozpiętość pomiędzy grupami jest bardzo duża. Inny znów postulat zmierza do tego, aby wydano odpowiednie zarządzenie w sprawie pierwszeństwa Ślązaków przy akcji parcelacyjnej.

Posz tym stwierdzono, że rękodzielnicwo mogłoby wchłonąć około 20 tysięcy chłopców, lecz stół temu na przeszkodzie wadliwy system podatkowy, który każe płacić rzemieślnikowi w wypadku zatrudnienia nosnia.

W rezolucjach tych poświęcono również uwagę młodzieży wyrażając poglądy, aby w dalszej opinii nad młodzieżą stworzono specjalny urząd, podobnie jak to ma miejsce na Zachodzie, podkreślono następnie doniosłość zagadnienia opieki nad bezrobotnymi, uznając o zagadnienie, za jedną z najważniejszych spraw, jakie czekają rozwiązania, a wreszcie wyrażono m. in.: życzenie ścisłego przestrzegania w szkolnictwie zasad nakreślonych przez Pana Wojewodę Śląskiego, unikania i uszeregowania wszystkich objawów mogących zakłócić stosunek do Kościoła katolickiego.

Ponadto w związku ze sprawozdaniem, złożonym przez cały szereg posłów dotyczący poszczególnych działów budżetowych Sejm Śląski uchwalil 13 rezolucyj, z których najważniejsze przytoczamy.

A więc przyjęto m. in. rezolucję w sprawie przesacowania udziału Skarbu Śląskiego w przedsiębiorstwie oadnozym „Ślązak” — po przeprowadzeniu oddłużenia — na cele długi terminowego niskoprocentowego kredytu rolniczego, służącego w pierwszym rzędzie na spłaty rodziane kwotę 2 milionów złotych oraz na pomoc dla spółdzielni rolniczych sumą 1 miliona złotych.

Rezolucja w sprawie parcelacji.  
Sejm Śląski, stojąc na stanowisku, że parcelacja na Górnym Śląsku ze względu na szczytu ob szar ziemi, przypadającej do parcelacji, tj. około 30.000 ha, nie może przyczynić się w większej mierze do likwidacji bezrobocia, panującego w województwie śląskim, uważa, że przy przeprowadzeniu parcelacji należy w pierwszym rzędzie uwzględnić parcelację sąsiedką, mającą za zadanie usunięcie karłowatych gospodarstw do stanu wystarczalności, oraz tworzyć nowe drogi, ale żywołne jednostki gospodarcze. Równo-

ześnie z akcją parcelacyjną należy przeprowadzić komasację gruntów tam, gdzie istnieją po temu warunki.

Rezolucja w sprawie spółdzielni rolniczo-kredytowych  
Sejm Śląski zwraca się do Pana Wojewody, by rozważył sposób przyjęcia z pomocą spółdzielni rolniczo-kredytowych, które na skutek konwersji usług rolniczych znalazły się w sytuacji katastrofalnej.

Rezolucja w sprawie zarobków przy robotach publicznych  
Sejm Śląski zwraca się do Śląskiej Rady Wojewódzkiej o wydanie zarządzeń w celu podwyższenia na rok 1937-38 zarobków robotników, zatrudnionych przy wszystkich robotach, publicznych Minimum wynagrodzenia dla tych robotników na terenie Górnego Śląska nie może być niższe od 4 zł dziennie. Podwyżka plac robotników nie może w niczem spowodować zmniejszenia płaci zatrudnionych robotników.

Rezolucja w sprawie skrócenia czasu pracy i silkwidowania turnusów przy robotach publicznych.  
Sejm Śląski wzywa Śląską Radę Wojewódzką do wydania zarządzeń celem:

- a) skrócenia czasu pracy na robotach publicznych do 6 godzin dziennie, bez obciążania plac dlananych, na wszystkich robotach publicznych, prowadzonych z fundusów Skarbu Śląskiego, niezależnie od tego, czy na roboty powyższe zaciągnięto kredyty z Funduszu Pracy, czy też nie;
- b) silkwidowania zbyt częstych turnusów dla robotników, zatrudnionych przy robotach publicznych.

Rezolucja w sprawie wycofania podręcznika szkolnego  
W czwartej klasie gimnazjów używa się do lekcji czytanki pt.: „Wielki Mówią”, w której umieszczony został artykuł p.tra p. Ferdynanda Goetla. Treść tego artykułu uwłacza w niesłychany sposób czci i zasługom patriotycznej ludności Śląska. Dlatego Sejm Śląski zwraca się do Pana Wojewody o pozyczenie wszelkich możliwych kroków w celu jak najrychlejszego wycofania wspomnianej czytanki z szkół i bibliotek szkolnych.

Rezolucja w sprawie świadomości na rzecz pomocy zimowej dla bezrobotnych  
Sejm Śląski zwraca się do Śląskiej Rady Wojewódzkiej o przedłużeniu projektu ustawy, ustalającej świadczenia na rzecz pomocy zimowej dla bezrobotnych.



Reprodukcujemy po raz pierwszy w P jeden z wspaniałych fresków znanego malarza włoskiego Artura Gatti, zdobiący kaplicę polską w Bazylecie Loretańskiej w Loreto. Fresk ten przedstawia fragment historyczny z zwycięstwa króla Jana III Sobieskiego pod Wiedniem w 1683 roku.

### UPADŁOŚĆ TOW. UBEZPIECZEŃ „EUROPA”

WARSZAWA (tel. wł.) Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń Społecznych zgłosił w dniu wczorajszym do Sadu Okręgowego w Warszawie wniosek o ogłoszenie upadłości Towarzystwa Ubezpieczeń „Europa” w stanie likwidacji.

### 10-LETNI MORDERCZYNI

KIELCE. Niezwykły wypadek zemsty miał miejsce we wsi Zawada pow. radomskiego. 10-letnia Marianna Prokoczyk idąc do szkoły ze swą koleżanką Janiną Gil, zepchnęła ją w pewnym momencie z kładki do rzeki. Główna, nie umiejąc pływać, utonęła.

### CHOLERA W INDIACH

PARYŻ. Z Madras donoszą, iż w prowincji Mysore (Indje) wybucha epidemia cholery 250 piektrzymów, wracających ze swęta reżenckiego, zmarło w drodze. Z rozporządzenia władz zamknięto wszystkie targowiska.



Pewien Amerykanin przedstawił komisji kwalifikacyjnej samolot, wyposażony w obcięcie do potowy śmigło. Tęgo rodzaju innowacje pozwolił ma nie tylko na rozwinięcie większej szybkości ale i na szybsze wzniesienie się samolotu.

# Strzał w gabinecie Komendanta

W czasie, gdy pozycje Legionów Polskich rozstawione były nad Nidą, na odcinku: Wola Kaweczka — Imielnica, w odległości czterestu kilometrów od Jędrzejowa, Komendant przybył do Jędrzejowa i zakwaterował się na Rynku, w domu doktora Feliksa Przypkowskiego. Było to pod koniec marca 1915 roku.

Dr Przypkowski, dziś emerytowany lekarz powiatowy, z dumą wspomina dni, w których Marszałek przebywał w jego domu i chętnie mówi o tym, ciesząc się jak dziecko, że jemu właśnie, w jego skromnym domu przypadko gościć Wielkiego Komendanta i Brygadiera.

Czerstwy, dobrze zbudowany starzec, przypominający nieco Marszałka swoimi rysami twarzy, wchamsi i wielkimi, krzaczasty mi brwiami, zachowuje z pietyzmem niezmienny stan pokoju, w którym zamieszkiwał Komendant.

A więc, jak dwadzieścia przeszło lat temu, na czerwonych ścianach gabinetu wisi pięć dziwnych, oryginalnych zegarów, różnie i różnobarwnie wyrzynających godziny. Doktor Przypkowski jest kolekcjonerem zegarów sionoznych i jednocześnie amatorem-astronomem. Zegarów jest w mieszkaniu jego niedużo: tylko 62. Jeden z najstarszych pochodzi z szesnastego wieku. W kolekcji tej są zegary, reprezentujące wszystkie niemal ewolucje sztuki zegarmistrzowskiej i wszystkie wieki — od szesnastego do chwili obecnej.

Jeet ten sam stół, przy którym pracował Komendant. Są te same fotele, na których nie jeden raz zasiadał cały sztab i wszystko, jak było dawniej, pozostało bez zmiany. Po-koj zamieniony został w muzeum. Przybyła tu tylko gipsowa płaskość Marszałka w hełmie żołnierza rzymskiego.

Ale w tym jędrzejowskim gabinecie-muzeum Józefa Piłsudskiego, jest jeszcze coś,

co w niezmiennym stanie zachowało się od pamiętnych dni 1915 roku.

To szafa biblioteczna. W jej drzwiach wyżłobiona jest niezbyt znaczna dziura. Pochodzi ona, oczywiście, od kul.

Tak, od prawdziwej kuli i to wpakowanej tu z prawdziwego karabinu, a jeszcze w tym okresie, gdy gabinet ten zamieszkiwał Marszałek!

Ciekawa historia. Opowiada o niej z uśmiechem gościnny gospodarz domu, dr Przypkowski.

Gdy w pewne marcowe popołudnie Komendant Piłsudski stanął pierwszy raz na progu mieszkania dra Przypkowskiego, jednego wówczas praktykującego lekarza jędrzejowskiego, spotkał się z dość frasobliwym zachowaniem gospodarza.

— Kwaterę dla Pana Brygadiera? Ależ tak, bardzo proszę! Tylko — nie wiem jak wyjść z przykrej sytuacji... Bo u mnie, w moim mieszkaniu kwaterynie od kilku dni czterech oficerów austriackich...

Komendanta nie przeraziło to zakłopotanie. Uśmiechnął się i odpowiedział spokojnie:

— Nic nie szkodzi, panie doktorze. Może już nie długo wyprowadzą się...

Miejsce w obszernym mieszkaniu doktora Przypkowskiego znalazło się, Marszałek zamieszkał gabinet o czerwonych ścianach, na pierwszym piętrze. Trzej jego adjutanci ulokowali się w sąsiednim pokoju.

Z gabinetem Marszałka graniczył salon, zajmowany przez oficerów austriackich. Roskiad mieszkanka pozwolił jednak na to, że Marszałek nigdy nie zetknął się z nimi. Do salonu było osobne wejście.

Strzał w gabinecie Komendanta i dziura w szafie bibliotecznej, to tylko mała przygoda. Jedna z wielu przygód wojennych. Takie przygody nie są nigdzie rejestrowane, a w formie legendy istnieją zaszywane krótko. Ale ponieważ chodzi tu o „wzmiancenie

powstania” w Jędrzejowie, o spisek przeciw „władzy austriackiej”, która panowała wtedy nad miastem, przystać ta warta jest przypomnienia.

Komendant wyjechał razem ze swoim otoczeniem na pozycję. Jak każdego innego dnia, zabrał z sobą cały „dobytek”: ubranie i przedmioty codziennej potrzeby. W domu, w gabinecie Marszałka pozostał tylko ordynans adiutanta Sulistrowskiego.

Był już późny wieczór. Rynek, na który wychodziły okna gabinetu, opustoszał zupełnie. Chodziły tylko naokoło niego patroly austriackie. Nocna cisza unosiła nad Jędrzejowem.

Ordynans musiał tego dnia wypróżnować się. Jeszcze o tej godzinie siedział w gabinecie Komendanta i — zabawiał się karabinem. Zachowywał się jednak bardzo spokojnie, aby nie budzić śpiących od dawna w sąsiednim pokoju oficerów austriackich.

W pewnym momencie — trrach!! — huknął strzał.

Strzał w zamkniętym pokoju i to jeszcze w pokoju Brygadiera Legionów Polskich!

Ale ciszę przesyłi nie tylko huk wystrzału. Z salonu oficerów austriackich posypały się okrzyki przez otwarte okno. Wolałi, przerażonymi głosami pomocy.

Lecz cóż u diabła! Gdzie patroly? Gdzie podziwały się grupy żołnierzy, ostukujących gwóźdźnistymi buciami chodnik naokoło rynku?

Rynek był pusty. Patroly ulotniły się w bożnie ulice.

O ślony jędrzejowski domów obily się pierwsze echa cwałujących w stronę Rynku żołnierzy. Ale oficerowie — sąsiedzi Komendanta, nie czekali. Wybiegli, jak szaleni, z domu i — wpadli w ręce żołnierzy austriackich!

imponującym. Wszyscy mieli na sobie tylko nocne koszule.

Nie było im zimno. Śnieg przesyłi wprawy i Celsius pokazywał napewno kilka stopni niołkiej zera. Ale, szarpając się w pierwszym napotkanym patrolom, rozgrzali się pod dostatkim. Zresztą, uczucie zamachu na ich życie, też zburzyło im nieco krew.

Sytuacja z nagusami wyjaśniła się szybko. Żołnierze wpadli. Szamotali się z własnymi oficerami!

W krótkim czasie Rynek jędrzejowski napełnił się wojskiem austriackim i cywilną ludnością. W dwie godziny po tajemniczym strale cały Jędrzejów wiedział, że na Rynek jest gorąco. Nie wiadomo było tylko dokładnie, czy to zwoyżający zamach na życie czterech przedstawicieli armii austriackiej, czy też powstanie...

Nad wkroczeniem do gabinetu Komendanta Piłsudskiego trzeba się było dobrze zastanowić. A zresztą, czy to tak bardzo bezpieczne?

Doktor Przypkowski tłumaczył, że Piłsudskiego ani żadnego z oficerów Legionów niema w domu. Ze wychiali na pozycję Austriacy nie bardzo chcieli w to wierzyć.

Ale wreszcie przekonali się. W gabinecie Brygadiera, pełnym jeszcze swądą, oparty był przy oknie karabin, a z drzwi szafy bibliotecznych patrzyła świeża rana.

Ordynans adiutanta Sulistrowskiego chrapał już w najpieszce w swoim łóżku, w sąsiednim pokoju. Zapytano go o coś, ale odpowiadał tylko silniejszym chrapnięciem.

Nazajutrz wrócił do Jędrzejowa Komendant. Wpadł z otaczającymi go adiutantami do swojego gabinetu. Doktor Przypkowski zbliżył się do Komendanta. Choc Mu opowiedzieć nocną przygodę.

— Wiem, — przerywa odrzuty Brygadiera — wiem wszystko. Już po drodze inni powie- dzieli mi o tym „zamachu” i „powstaniu”.

Przypartywał się dziurze w szafie bibliotecznej i śmiał się serdecznie. Czwórka oficerów austriackich już z kilku dni przeniosła się do innej kwatery. Wacław Słodziński.



Przegląd koncertów

V. Koncert Symfoniczny Tow. Muz. — Gilles Gullbert

Dyrektor V Koncertu Symf. Tow. Muz. spoczął w rękach Tadeusza Jareckiego, dyr. Stanisławowskiego Konserwatorium Muzycznego. Z nawiązaniem jego spokiśmy się po raz pierwszy w roku ubiegłym — ubiegłej jesieni bowiem na jednym z koncertów symfonicznych wykonywany został jego koncert skrzypcowy z tow. orkiestry. (wyk. p. Jarecki wystąpił w roli podwójnej — jako „aktor „Divertimento“ (polskich pieśni ludowych popularnie harmonizowanych) oraz jako dyrygent całego koncertu.

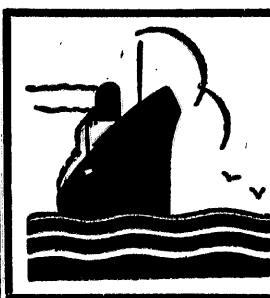
Z przyjemnością zaznaczamy, że bliższe zapoznanie się nasze z jego indywidualnością wypadło bezwzględnie korzystnie. Jego „Divertimento“ odznacza się budową bardzo przesylną, jednolitą w poszczególnych częściach, wybrany tu materiał ludowym zdołał nadać szata wybożona, mianą jednak szczęśliwie nagminnie szerzącej się przesady, która jakże często sprawia, zwłaszcza u kompozytorów polskich (oczywiście współczesnych) że ich niby „narodowe“ utwory stają jakimiś międzynarodowymi dziwolągami. Utwór ten w dozowaniu światła i cieni w sposób tak subtelny i harmonijny (np. w doskonałym „Andantino“) powitaliśmy o tyle przychylnie, a ile — niestety — nie byliśmy na przygotowaniu, jeżeli za punkt wyjścia naszej dotychczasowej opinii weźmiemy wyżej wspomniany koncert skrzypcowy dyr. Jareckiego. Mamy nadzieję, że następnym okazje zetknięcia się z jego twórczością dadzą nam dalsze potwierdzenie — tej nowej naszej opinii.

Jako dyrygent przedstawił się dyr. Jarecki niemiernym dodatnio. Zwłaszcza interpretację „Preludium Liszta oraz własnego „Divertimento“ uznać należy za całkowicie zadowalającą. V Symfonia Czajkowskiego natomiast wypadła trochę surowo. Również trochę za mało elastycznie wypadło wyzyskanie do okicertu fortepianowego Saint-Saens. Tem niemniej ogólne wrażenie, jakie na nas wywarł jako dyrygent, każe w nim widzieć muzyka, świadomego swych celów i możliwości, a dążącego do ich osiągnięcia krokiem męskim, śmiałym, nieustępliwym.

Wykonawca koncertu g-moll Saint-Saens-a, p. Karol Szafranek, młody pianista śląski, poczynił z czasu swego debiutu na naszej estradzie symbolicznie (w koncercie Czajkowskiego) wyraźne postępy. Być może również, że filigranowy styl Saint-Saens-a bardziej odpowiada subtelnej indywidualności p. Szafranka, niż wymagający żywiołowego rozmachu Koncert Czajkowskiego. W bliższym razie gra jego interesowała szlachetnością intonacji oraz stylowym ujęciem całości. Na przyszłość doradzić jedynie musimy zastosowanie jedynego uderzenia, co zwłaszcza w utworach silniejszych przede wszystkim na jaknajbardziej gotywi efekty zewnętrzny — a więc w pierwszym rzędzie w Koncercie Liszta i — własnym Saint-Saens-e — uważać należy za nieodzowne.

Niefortunny moment na wystąpieniu z koncertu wybrał sobie p. Gilles Gullbert, pianista fran-

cuski. Jesteśmy jeszcze bowiem wszyscy pod wrażeniem huraganowego Derby pianistycznego, jakiego byliśmy choć zdaleni świadkami — mam tu na myśli oczywiście niedawno zakończony konkurs chopinowski w Warszawie — na którym wprost nieprawdopodobnie nieszy padły raz za raz, na którym kwestia nieskazitelnego opisanego tekstu utworu czy też zawrotnej sprawności technicznej była sama przez się zrozumiała i przeto schodząca bez mała na dalszy plan (excusez du pen!), na którym, różne szesnastolatki — i to na dobitkę płci jakkolwiek pięknej, lecz tak przecie niby słabiej — stawały jednym skokiem w pierwszym rzędzie najlepszych pianistów Europy — bo taki jest przecie ciężar czołowych nagród konkursu ni mniej ni więcej! W takim tedy momencie trzeba być uzbrojonym po zęby, ażeby wyjść obronną ręką z próby nawiązania kontaktu z publicznością nastroszoną na tak wysoki diapazon. Próba ta niestety nie wypadła po myśl młodego pianisty francuskiego, do czego przyczyniła się również widoczna niedyspozycja, oraz bardzo nieszczytne fortepian. Najlepiej wypadła grupa utworów dawnych mistrzów francuskich — Couperin'a i Rameau. Utwory Chopina muszą być



WIOSNA w EGIPTCIE WYCIĘŻKA MORSKA 27/IV-10/V EGIPT — RODOS — GRECJA — TURCJA Cena od zł 450 łącznie z paszportem FRANCPOL WARSZAWA, Mazowieck 9 KATOWICE, Dworcowa 18

gruntownie przeprowadzone i przemyślane. Również utworom Roucha, Debussy'ego i Alkeniza nie udało się przemknąć bez wywołania różnych zastrzeżeń z naszej strony. Nie ulega wątpliwości, że mimo te poważne błąd co bądź niedomagania — p. Gullbert zdradza muzyka kulturalnego, którego stał się na wyróżnienie wyżej wspomnianych braków. Mamy nadzieję, że dowiedzie nam tego niezadługo. W obecnym jednak stanie rzeczy szumne perspektywy z recenzjami (bardzo poehleniem!) z Ameryki Północnej, z Chin, z Japonii, z Honolulu, nie mówiąc już o całej Europie zachodniej — w zestawieniu z jego produkcją onegdajszą — są absolutnie niezrozumiałe.

Stanisław Bielicki.

Wykaz zweryfikowanych byłych więźniów niepodległościowych PRZY ZARZĄDZIE GŁÓWNYM ZWIĄZKU BYŁYCH WIĘZNIÓW NIEPODLEGŁOŚCIOWYCH NA WOJEWÓDZTWO ŚLĄSKIE.

1. Dr Walecny Sojka, Katowice. 2. Paweł Kozyna, Murcki. 3. Zdzisław Antoni, Jaśkowiec. 4. Muzka Józef, Penekun. 5. Szmidi Jan, Zanię. 6. Hachnia Alojzy, Bojszowy Dolne. 7. Sztraker Ignacy, Ormontowiec. 8. Hajnusz Henryk, Jaśkowiec. 9. Kwitkiewicz Alojzy, Wartogłowiec. 10. Urbanik Jan, Mikołów. 11. Kost Wilhelm, Łaziska Średnie. 12. Sikiński Paweł, Imielin. 13. Kucowicz Jan, Imielin. 14. Pałuch Józef II, Imielin. 15. Pałuch Klemens, Imielin. 16. Pałuch Jerzy, Imielin. 17. Sikora Jan, Imielin.

18. Koszowski Paweł, Imielin. 19. Fiałk Paweł, Murcki. 20. Moczulski Stefan, Ruchow. 21. Dyrda Franciszek, Pogrzebień. 22. Humpala. 24. Pałoc Fortuna, Beżanice. 25. Vorreiter na. 26. Habetta Paweł, Pszów. 27. Kupka Józef, Żory. 28. Wysoka Jadwiga, Knurów. 29. Florek Filip, Rybnik II. 30. Musiał Pa-

RADIOODBIORNIKI 4 lampowe, 3 zakresowe z dynamicznym głośnikiem, selektywne, w gustowych skrzynkach typu wieńskiego, o przejrzystej szklanej i pięknym tonie marki „Kenotron“ Tonio „WISŁA“ S. A. Katowice, Mickiewicza 10

mel, Marklowice Dolne. 31. Górecki Ludwik, Lyski. 32. Karasek Józef, Rydułtowy. 33. Zdzisław Karol, Lyski. 34. Wodecki Teofil, Orzepowice. 35. Pander Karol, Knurów. 36. Kolarczyk Karol, Lyski. 37. Król Bolesław, Orzepowice. 38. Walizek Józef, Dąbieńsko Wielkie. 39. Rus Franciszek, Godula. 40. Biatecki Alojzy, Łągiewniki. 41. Stompel Paweł, Chetnie. 42. Najuch Klemens, Ruda. 43. Kwapiński Józef, Chetnie. 44. Śmietana Adolf, Świętochłowice. 45. Jaskółka Paweł, Chorzów II. 46. Pospiesz Alojzy, Chropaczów. 47. Szuk Szczępan, Chropaczów. 48. Baroździej Józef, Sadek, Chropaczów. 49. Mucha Jan, Chetnie. 50. Liszczyk Jacek, Orzepowice. 51. Gajewski Władysław, Katowice. 52. Neda Maksymilian, Katowice. 53. Magdziarz Ryszard, Nowa Wieś. 54. Lyszczak Piotr, Szopienice. 55. Chowaniec Juliusz, Szopienice. 56. Gajda Weronika, Szopienice. 57. Gajda Wiktor, Szopienice. 58. Kucowicz Franciszek, Szopienice. 59. Badura Jan, Szopienice. 60. Konieczny Antoni, Szopienice. 61. Pakasz Józef, Pawłów. 62. Nowak Otylia, Mysłowice. 63. Gwoździak Jerzy, Szopienice. 64. Plewniak Piotr, Szopienice. 65. Huzdział francuski, Szopienice. 66. Przybyłski Andrzej, Katowice. 67. Piasek Rozalia, Szopienice. 68. Garbulowski, Wilhelm, Makoszowy. 69. Cipa Paweł, Halbena. 70. Pawełczyk Robert, Szopienice. 71. Orwał Jakób, Szopienice. 72. Szafer Józef, Szopienice. 73. Barton Józef, Katowice. 74. Morczek Michał, Katowice. 75. Jasiński Edward, Katowice. 76. Riśchek Augustyn, Katowice. 77. Jaskółka Jan, Katowice. 78. Pieuch Stanisław, Katowice. 79. Hodacki Jan, Mysłowice.

wice, 80. Szułdek Ludwik, Kochłowice. 81. Nowak Paweł, Lyski. 82. Duda Franciszek, Tychy. 83. Latko Paweł, Murcki. 84. Żelazo Jan, Poczesna. 85. Robota Franciszek, Gieraltowice. 86. Kania Farnieszek, Poczesna. 87. Januszek Jan, Katowice. 88. Leśnicki Augustyn, Piekary Śl. 89. Smoliński Adolf, Szklarnia. 90. Ruppik Józef, Rzędówka. 91. Buchta Paweł, Kalesy. 92. Winicki Józef, Rzędówka. 93. Skiba Karol, Rybnik II. 94. Kęsa Antoni, Katowice. 95. Łakolka Ryszard Wehłowice. 96. Wypiór Jan, Katowice. 97. Miera Franciszek, Rybnik II. 98. Wolnikowa Aniela, Rybnik II. 99. Radwański Florian, Tychy. 100. Żelawska Bronisława, Hajduki Wielkie. 101. Stolarz Karol, Krasowy. 102. Stankusz Józef, Rybnik. 103. Krybus Jakób, Niedobczyce. 104. Pałka Robert, Pietrzkowice. 105. Tytko Jan, Katowice. 106. Kuziak Alojzy, Rybnik II. 107. Moroń Karol, Sadow. 108. Moroń Franciszek, Sadow. 109. Maczek Tomasz, Orzepowice. 110. Bergel Józef, Szopienice.

Zweryfikowani członkowie mogą otrzymać swoje legitymacje w sekretariacie Zarządu Gł. w Katowicach, Rynek 3. Apteka Miejska.



17-letnia Jacqueline Jacoblew otrzymała na konkursie piękności tytuł „Miss Wystawa“ (Paryż 1937). Na zdjęciu p. Jacoblew z siostrą.

WITOLD ZECHENTER.

Pomysł Pana Very

— Jak wyglądał? — Młody, zdaje się brunet. — Nie wie pan, gdzie się udali potom? Nikt ich nie widział, w którą stronę poszli? — Nie wiemy... Detektyw zawiesił słuchawkę. Jest trop... — Pan chce w ten sposób — zaczął niedowierzająco dyrektor, który nie mógł nabrać z nowotrem straconego już zaufania do działań swego dotychczasowego detektawy — pan chce w ten sposób... Ale detektyw wybiegł z nokoju. Błysnęła mu pewna myśl, oparta znów na tym samym i smutnym przypomnieniu... Wtedy, gdy jadł obiady z nią w „Cochon de Lait“, gdy dzień był piękny, wyjeżdżali po wyjściu z restauracji na spacer... Do Bois de Boulogne... do Wersalu... do Robinson... Wtedy Robert-Robert nie miał jeszcze własnego auta, ale miał wielką miłość... Naprzeciw restauracji, pod ogrodem Lxemburckim stoją taksówki. Brali wtedy taksówkę i jechali. Wywrwał z serca czulość strodkiego wspomnienia... Może pan Very zaprosił dyrektora do taksówki? Może odnajdzie szofera tej taksówki i może szofera Przypomni sobie gdzie odwiózł gości... Było to prawie niemożliwe... Ale jednak...

Wsiadł do swego auta i pojechał w stronę Jardin du Luxembourg. Na postroju stało osiem taksówek. Detektyw rozpytywał szoferów. Nie, nie pamiętają... Dwu panów... to nic nie znaczą... Tak często wożą dwu panów! Detektyw zawiedziony w nowych swych nadziejach, chciał już odejść, gdy nagle jeden z szoferów, który zjechał ostatni na postój, zapytał: — Czy jeden z tych panów nie był to gruby, tysz mężczyzna? — Możliwe — mruknął detektyw. Czterech było lyszch — może i piąty był lysz. — Przypominam sobie teraz — rzekł szofer — miałem takich dwu... stali drugo i coś gorąco rozprawiali. Jeden był młody, drugi stary... Stary zdjął kapelusz i ocierał sobie pot z czoła — był zupełnie lysz... Wyglądało tak, jakby się sprzeczali, czy zawzięcie nad czymś dyskutowali... To było możliwe... może to właśnie oni... Detektywowi płonęło w skroniach. — Potem wsiadli. — Nie pamięta pan, gdzie ich pan odwiózł? Szofer myślał długo. — Przysięgającym nie mógł... ale zdaje mi się — rzekł po dłuższym namyśle — że na rue du Havre... Rue du Havre! Naprzeciw Gare Saint-Lazare! — A numer? numer? — Tego już nie pamiętam... Robert-Robert wciągnął w rękę szofera papierek 10-frankowy i szybko wskoczył do swego auta. Rue Corneille — place de l'Odeon — rue de l'Odeon — rue de l'ancienne Comedie — quai — most — Louvre — avenue de l'Opera — bulwar Hausmann — rue du Havre...

Nieduża ulica... Detektyw obszedł uważnie domy po obu jej bokach. Dwie tylko bramy były szerokie, w których mogło się zmieścić auto... Były to kamienice Nr 2 i Nr 11... Nagle usłyszał gwizd lokomotywy... Pomysł! — Jak tamci! Coś mu kazalo wierzyć, że to tu... że tu... — Naprzód 11 — zdecydował — potem 2... Wszedł. Szeroka sień... Niezapamiętane ślady auta na kamiennej posadzce. Podwórcze... A tam... Garaz. Zamknięty. Czy nie stoi w nim czarny, elegancki Buick? Nie chciał usiłować otworzyć drzwi garażu, by nie zwrócić ewentualnej uwagi kogoś, kto z okna, wychodzącego na podwórcze, mógłby zobaczyć jego manipulację. Wrócił do sieni i wszedł na schody. Na parterze drzwi jakiego sklepu. Pierwsze piętro... Dwoje drzwi... Na jdnym z nich duży szyld: AVAXARA — Co to może być „Avaxara“? — pomyślał detektyw... — Nigdy nie slyszalem takiej nazwy... (Ciąg dalszy nastąpi).

KONRAD TRANI

# ZEMSTA

Prawdziwie  
emocjonująca  
powieść

(30) (Ciąg dalszy).

— Nie ma co — zdecydował Hellway — trzeba zairzeć do piwnic.

Piwnice utrzymywane były równie czy sto i porządnie, jak cały dom. Przy schodach wisiała latarnia, obok niej leżało pudełko zapalek. Stopnie były wyszorowane, a najczystsza u podłogi wydawała się raczej rekwizytem dekoracyjnym.

Obukano beczki z piwem, przetrza no skrupulatnie długie rzędy gasiorów z wódka i dynmem. Jasne kręgi światła larek policyjnych tańczyły niespokojnie po ścianach i podłodze.

Przyszła wreszcie kolej na półki ściennie, gdzie stały omszałe butelki z winem.

— Skąd on ma tyle wina? — zdziwił się jeden z wywiadowców. — W tej dzielnicy bity się whisky, dynm! Ale wino!

— I to czerwone, stolowe! — dodał drugi.

Hellway podszedł do ścian i obejrzał pod światło jedną butelkę. Była z dziwnie grubego szkła. Zbadał dokładnie korek i kapsel, wreszcie wziął szworyk i otworzył ją. Pod korkiem znajdowała się warstwa wosku. Nadinspektor ostrożnie wlebił w wosk kieszonko wy korkociąg...

A kiedy potem przechylił ostrożnie szybkę flaszki, zleciało mu na rękę trochę delikatnego pyłu. Wywiadowcy z zainteresowaniem przyglądali się manipulacjom nadinspektora.

— Koko — bąknął jeden z nich, wzdac na dloni Hellway'a biały proszek. — Wcale sprytu pomysł...

— Tak, to już jest coś — powiedział Hellway. — Ale w tej chwili chodzi mi o coś innego.

Znów zabrali się do opukiwania ścian. Mur był gruby, solidny. PoJOBnie zbadali kamienną posadzkę.

— Wiadro wody! — rozkazał w pewnej chwili Hellway. — Ale duży!

Rozkaz został spełniony natychmiast. Hellway uniósł wiadro i chlusnął wodą na ziemię. Coś mu się nie podobało w jednym kacie piwnicy.

Potworzyły się szerokie strugi i wlały się w ten mięciuch, które zwróciło uwagę nadinspektora, woda natychmiast wsiąkała w podłogę. Oczom wywiadowców ukazała się szpara...

W parę chwil później podnieśli kamienną płytę, która zamykała wejście do drugiej, jeszcze głębiej położonej piwnicy. Hellway i jeden z jego towarzyszy spuścili się do czarnej czeluści.

— Uwaga! — krzyknął nadinspektor wskazując na ślady, biegnące po kurzu i błocie.

Przed niedawnym czasem musiał tedy przechodzić człowiek w obuwia na gumowych podszewkach. Ślady wiodły wyraźnie w kierunku prymitywnych drewnianych stopni, które szły w górę. Znów znaleźli się w piwnicy, pełnej rupieci, skąd kamiennymi schodami wdołali się na ciemny długi korridor. O dwadzieścia kroków od nich, po drugiej stronie niewielkiego dziedzińca, była brama domu numer dwa przy uliczce Broady Pavement!

Hellway i jego towarzyszy zawrócili cicho i niezauważeni przez nikogo, przedostali się tą samą drogą do pierwszej piwnicy, gdzie czekali na nich inni wywiadowcy. Odbyla się krótka narada wojenna, w której wyniki Hellway pozostał jednym z towarzyszy przy cokolwiek butelkach z winem, a z resztą wrócił do szynku. Tajemnicza płyta znalazła się na swoim miejscu.

Uregulowano dokładnie, co do ulamka sekundy, trzy stopery. Potem Hellway wyszedł przed szynk i zajął miejsce pod latarnią. Obok niego stanął jeden z wywiadowców i skierował się powoli, bardzo powoli, w kierunku Broady Pavement. W ręku trzymał stoper. Włókł

się niczem ślimak, przystawał, oglądał się. Hellway nie spuszczał z niego oka.

W drzwiach szynku stał najmłodszy i najzwinniejszy z wywiadowców nadinspektora. I on trzymał w ręku stoper. Czekał równie czterdzieści sekund. Potem wszedł szybkim krokiem do izby. Kiedy wywiadowca, który włókł się jak ślimak, znalazł się nieopodal narożnego domu, Hellway wyszył w tym samym kierunku spokojnym, pewnym siebie krokiem policjanta, obchodzącego swój rewir. Zatrzymał się na chwilę, potem skręcił na róg i minął wielką kamienicę czynszową. A kiedy doszedł do starego domu, opatrzonego numerem drugim, ujrzał w bramie nie jednego, lecz dwóch wywiadowców!

— Doskonałe — powiedział nadspektor. — Dwie minuty trzydzieści cztery sekundy!

Tyle czasu potrzebował na przebycie tej drogi młody wywiadowca, który biegał niewnicami. Ten, który grał rolę kulawego maćka, szedł trzynaście sekund, a Hellway o dwadzieścia sekund dłużej.

Kiedy urzędnicy Scotland Yardu znów znaleźli się w izbie gościnniej, szynkarz zbliżył śmiertelnie Przecież sam widział jak jeden z łapaczy, ten młody, zwinny...

zniknął za drzwiami, prowadzającymi do piwnicy! A teraz wrócił wraz z innymi kłótniem wieściem!

— W imieniu prawa i Jego Królewskiej Mości — wyrecytował Hellway, podchodząc do szynkarza — aresztuję pana pod zarzutem współudziału w mordsterwie funkcjonariusza służby śledczej, Antomego Myersa. Ponadto wręcza ulawniła, że zamknę się pan handlem narkotykami.

Łńniące obrączki stalowe zacisnęły się na rękach oniemiałego z przestachu szynkarza.

W parę chwil później przed szynkarnią stanęła karetka policyjna, zwana popularnie „zielonym Heniem“. Zajęli w niej miejsca właściciel szynku oraz ierno pracownicy. Na dobra sprawa trzeba by poradzić Rudemu Billowi, żeby poszukał sobie nowego lokalu, ale Hellway wziął te sprawy na siebie...

— Trzeba rozirzeć się za Szezwirkiem — pomysłwał, wsiadając do auta

## ROZDZIAŁ XV.

### Kiepska sprawa

Piotr przeciskał się powoli przez ciżbę, na twarz jego malował się spokój

## Dla Pani

### Ostatnie nowości



Pierwsze kreacje wiosennej mody, oczekiwane z napięciem, ukazały się! Co się zmieniło, co zostało? — Sylwetka zostaje zasadniczo ta sama, uniknie się jedynie przesadnego poszerzenia ramion i bioder, natomiast zwróci się specjalną uwagę na wąskość w pasie.

Rozpowszechnia się płaszcze i żakiety obcisłe w pasie o kieszonkach dołach i zaokrąglonych brzegach. Brzegi i szwy ozdobi się bortą i dzierganiem; kolorowe wstążki związane w dekoracyjne szarfki i kokardy. Szczególnie dokładnie i starannie obmyśla się znowu przybrania i wszelkie dodatki, do-

chodzące bowiem do głosu a mają ożywić całość.

Sukienka płaszczowa z wełnianego jerseyu z szalową krawatką.

Komplet z jednolitej i kratkowanej wełny.

Komplet z trzech części z czarnego i kolorowego jedwabiu.

Wełniany komplet wiosenny, składający się z płaszcza i sukni.

Suknia w paski diagonal.

Suknia popołudniowa z matowej krepy w kolorze burszynyowym.

## Ciekawostki z całego świata

Z AUSTRALII donoszą, że według rozporządzenia tamt. Ministerstwa Oświaty będzie udzielona we wszystkich powszechnych i średnich zakładach naukowych, zarówno u dziewcząt jak i chłopców nauka gotowania. Wykładowcami tego przedmiotu są szefowie kuchni największych hoteli. Szkoły w Atebourne urządziły specjalny konkurs gotowania, udział w nim brały wszystkie szkoły i zakłady naukowe. Okazało się, że chłopcy są lepszymi kucharzami niż dziewczęta, gdyż otrzymali trzy pierwsze oeny.

Z AMERYKI. Wielkie domy towarowe wpadły na świetny pomysł, mianowicie wynalazły urządzenie automatu, który służy do odgrzewania konserw. Zastosowanie jego jest bardzo praktyczne, gdyż nadaje się do użycia go w podróży. Podstawą tego urządzenia jest podwójne dno. Pudełko jest podzielone na dwie połowy, w jednej z nich znajduje się wapno, w drugiej woda. Jeśli

w podróży chce się swoje zapasy spożywcze wprowadzić się w ruch urządzenie, woda przenika do wapna i wywołuje ciepło. Podwójne dno służy do zapobiegania zblźnieniu i zbyt szybkiemu rozgrzewaniu się.

Z KANADY. Kanada używa najwięcej nabieju. Osiągnęła tym rekord. W ostatnim roku spożycie masła wzrosło o milion kilogramów. Z największej ilości wyrobu masła słyną stany Manitoba, Sas-Kacheven i Alberta.

Z BULGARII. Prawie we wszystkich krajach, z wyjątkiem tych o ludności napływowej, większość stanowią kobiety. Często liczba tych kobiet, przewyższa ilość mężczyzn o 10%. W Bulgarii natomiast stan ten przedstawia się inaczej. — Po roku 1920 ilość noworodków płci żeńskiej w stosunku do urodzonych chłopców zmniejsza się i dziś już na 921 urodzonych dziewczynkach przypada 1000 chłopców.

i pewność siebie. W gruncie rzeczy nie było mu wcale tak wesoło. Kiepska sprawa, bardzo kiepska sprawa... Całkiem nieprzewidziana w programie.

Nie zdążył zabrać ze sobą nawet podróznego nesesu. Szczęście, że miał przy sobie całą gotówkę, jak również pozostałe klejnoty!

W jednym z pomniejszych sklepów zakupił najeńszczyźniejsze przedmioty toaletowe, piżame, oraz małą walizeczki. Potem udał się na dworzec.

W pociągu, zdążącym do Dover, ukrył się za wielką płachtą gazety i pokrażył się w myślach.

Bardzo kiepska sprawa! Zwłaszcza że pozostały mu jeszcze największe kamienie, których sprzedaż połączona była z poważnym ryzykiem!

Oczy pociemniały mu z gniewu, gdy pomysł, na jakie straty narażała go niesolidność Henri'ego, Co za bydlę!

To, co zarobił dotychczas, pokrył wszystkie — bardzo zreszta wyszłbie — wydatki bieżące oraz straty Piotra — a raczej jego oica (czy to nie to samo) — wynikał z nieuczciwości Mosbacha. W portfelu miał sumę, odpowiadającą dokładnie wysokości sumy, zagrabionej przez bankiera. Prawdziwie żniwo miało się roznozczać dopiero teraz!

— Co za drab!... — mruczał rozgoryczony Piotr. — Co też powie na to wszystkie Madeleine...

W Dworze stanął w małym hoteliku, odwiedzonym przeważnie przez komiwojażerów. W księdze hotelowej zapisał się jako Pierre Barroux, zamieszkał stale w Paryżu. Ostatnie miejsce pobytu: „Londyn“. Trudu wyszczególnienia adresów pobytu i zamieszkania oszedził sobie, podobnie, zreszta jak przytłaczając większość jego poprzedników, którzy na widoczniej uważali, że są to formalności zbędne i ograniczali się do danych najogólniejszych.

Nocny też spał Piotr nienajlepiej. Raz po raz budził się, łamiąc sobie głowę nad tem, jak spławić resztkę klejnotów. Co powie na to żona? Wiedział z doświadczenia, że Madeleine w interesach potrafi być czas, nierzyjniemna. Ale nie ulega wątpliwości, że ma głowę na karaku. Gdy obędzie wspólna narada, znać dzie się chyba jakieś rozsądne wyjście!

— Kiepsko! — powiedział sobie Piotr po raz setny. Mimo to pokrępił nadzieją, że wespół z Madeleine coś się jednak wykombinuje, odwrócić się na drugi bok i zasnął.

O siódmej z rana był już gotów. Zapłacił rachunek w hotelu i wyszedł na ulicę. Ciemna restauracja hotelowa zrobiła na nim wrażenie odpychające, postanowił zjeść śniadanie gdzieś na wolnym powietrzu. Dał nadejścia parowca, którym miałą przjechać Madeleine, była jeszcze daleka godzina.

Wykręcił wreszcie małą sympatyczną herbaciarnię z tarasem. Po śniadaniu zrobiło się lżej na duszy. Trudno poprostu opisać, jak zdumiewająco wpływa na samopoczucie bułeczka z masełem i dżemem, iajecznicza z szynką i gorącą białą kawą! Po tym posiłku Piotr doszedł do wniosku, że świat mimo wszystko jest nienajgorzej urządzony! Rozsiadł się tedy wygodnie w wyplatany fotelu i zapalił papierosa. Miał jeszcze przynajmniej dziesięć minut czasu.

Cóż tam chrępi tak przerażliwie?

No tak, głosnik radiowy! Ludzimi dosłownie porprzewracało się w głoskach. Od samego rana słuchała tego nie możliwej jazyzotu.

Jakiś nosowy głos meski referował właśnie problemy meteorologiczne, twierdził stanowczo, że pogodą na dzień bieżący zapowiada się doskonale.

(Ciąg dalszy nastąpi)

# Wale słaskich kopalni i hut

Jan Brzeski

## Fala drożyzny wzrasta

Od paru miesięcy ceny surowców hurtowe jak i hurtowe wykazują gwałtowny wzrost. Drożeją głównie wszystkie. Od produktów rolniczych do przemysłowych, od artykułów pierwszej potrzeby do towarów luksusowych.

Ten stan rzeczy budzi w społeczeństwie coraz większe niepokój. Ludzie z coraz bardziej posępną twarzą patrzą na karteczki z cenami w oknach sklepów i coraz trudniej widać koniec z końcem. Wartość nominalna plac nie ulega zmianie, ale ich wartość realna znacznie spada. Za złotego używamy się już znacznie mniej towaru aniżeli przed kilku miesiącami. Prowadzi to do ruchów cen, zmierzających ku wyrównaniu wartości realnej i nominalnej plac.

Drożyna ma niewątpliwie wielkie znaczenie społeczne, które stara się osłabić rząd drogą kontroli cen. W pierwszym rzędzie jednakże wzrasta jest zjawiskiem gospodarczym a jako takie może być objawem dobrym lub złym.

Jakżeż jest u nas? — Oto nad czym warto się zastanowić.

Kryzys w Polsce — zarówno jak w innych krajach — wyraża się nie tylko spadkiem wskaźnika produkcji, czyli wzrostem bezrobocia, ale przede wszystkim spadkiem cen. Spadły ceny wszystkich artykułów, jednakże w stopniu bardzo nierównym. Prowadziło to do tak zw. rozwarcia się nożyc między artykułami rolnymi i przemysłowymi, będącym ośnią wszystkich dyskusji ekonomicznych w okresie kryzysowym. — Gdy w roku ub. ceny przetrzebionych rolniczych zaczęły zwyższać, uznaliśmy to za objaw pomysłowy, prowadzący do zwarcia nożyc, do wciągnięcia wsi w obrót gospodarczy. W okresie bowiem wieloletniej nieopłacalności produkcji rolniczej, wsi stała się niemal zupełnie samowystarczalną. Chłop nie kupował niemal nic. Chodził w łapciach i świecił buziem. Zbyt produktów przemysłowych na wsi zbliżał się w szybkim tempie do zera. Toteż zwyższa na rolnych leżała nie tylko w interesie wsi ale miasta. Była warunkiem koniecznym realności i trwałości powtarzanego hasła: frontem tk rynku wewnętrznego. Należy przy tym nadmienić, że ilce ceny rolne nie odbiegały zbytnio od cen światowych, to ceny przemysłowe w Polsce nagle w okresie najniższego ich poziomu były jeszcze o ok. 20% wyższe od przeciętnych cen światowych.

Obecna zwyższa cen przemysłowych oddala nas coraz bardziej od poziomu światowego, a tym samym uniemożliwia konkurencyjność naszych towarów, eliminuje nas z rynku i zmusza do autarkii.

W konsekwencji tych wywodów dochodzimy do przekonania, że o ile zwyższa cen artykułów rolnych traktować możemy jako objaw dodatni, podwyższający zdolność konsumcyjną wsi i prowadzący do rozbudowy rynku wewnętrznego — o nadwrot.

**WZYSKA CEN ARTYKUŁÓW PRZEMYSŁOWYCH JEST W WARUNKACH NASZYCH ZJAWISKIEM WYBITNIE Ujemnym.**

W tym gorszym, że oddala nas coraz bardziej od przeciętnego rynku światowego. Czy jednak zwyższa ta jest zjawiskiem uzasadnionym, będącym tylko logiczną konsekwencją przemian w koniunkturze światowej?

Także i w tym wypadku odpowiedź wypływa z nas negatywnie. — Przede wszystkim uderzyć musi fakt gwałtownej zwyższy cen towarów, zwyższy znacznie silniejszej aniżeli na rynkach zagranicznych, mimo, że waluta nasza nie drgnęła. Czy opiera się nadal na solidnych podstawach a czy w rzeczywistości kilkakrotnie i w formie katarygicznej odseparowały się od wszystkich pomysłów kalkulacyjnych. Pieniądz nasz sa tym w stosunku do zagranicy zachował wartość niewiśnioną, stratająca się stałym kamieniem złozonego w relacji do walow zagranicznych, a równocześnie traci na wartości na rynku wewnętrznym, gdyż jego siła wykazuje w kraju maleje.

Stery przemysłowe starają się tłumaczyć swą tendencję do ciągłego podwyższania cen zwyższaniem surowców, sprowadzanych z zagranicy.

**ARGUMENT TEN PRZY BLIŻSZYM ZANALIZOWANIU GO NIE WYTRZYMUJE KRYTYKI**

Wartość surowca w cenie produktu wypuszczanego na rynek stanowi tylko pewną stonkowno ma część jego wartości. Poza tym istnieją jeszcze bardzo duże możliwości wykorzystania surowców

krajowych i to właśnie tam, gdzie cena surowca odgrywa rolę dominującą, np. skóry, tłuszczu itp. I wreszcie co najważniejsze,

**WYSOKI KURS NASZEJ WALUTY NIWELUJE SKUTKI WZYSKI CEN SUROWCÓW ZAGRANICZNYCH I W PRZEŁIENIENIU NA WALUTĘ POLSKĄ SPROWADZA JĄ DO CZYNIEM NIKŁYCH ROZMIARÓW.**

Godnym zastanowienia jest fakt, iż ceny artykułów przemysłowych wytwarzanych z tych samych surowców za granicą są znacznie niższe niż w Polsce, mimo że zwyższy cen surowca odbija się równomiernie wszędzie. A przecież za granicą w w wielu krajach zwyższają także i inne składniki kosztów produkcji jak w szczególności placie pracownicze, czego w Polsce wcale nie można zauważyć.

To też przyjąć trzeba, że

**WZYSKA CEN PRZEMYSŁOWYCH W POLSCE MA CHARAKTER WYŁĄCZENIE SPECJALNY.**

jest objawem niezdrowym, który należy bezapelacyjnie zwalczać.

Podstawą tej spekulacji jest wzrost konsumcji, spowodowany z jednej strony poprawą sytuacji na wsi, z drugiej przybywaniem pieniądza zagranicznego. Ciekawym i w pełni potwierdzającym nasze wywody jest fakt, że

Ozdobą stołu wielkanocnego są naturalne **WINA KRYMSKIE i KAUKASKIE** stolowe: białe i czerwone, oraz deserowe: stołkie i półstołkie Do nabycia w pierwszorzędnym handlach win i restauracjach.

## Po zjeździe techników

Katowice, 20 marca. VIII walny zjazd delegatów Związku Techników Rzeczypospolitej Polskiej, grupujący 3000 techników ze średnim wykształceniem w 35 Oddziałach na terenie całej Polski, a obradujący w Warszawie przy udziale 158 delegatów w dn. 13 i 14 marca br. uchwalił następujące wytyczne dla przyszłej działalności zarządu głównego Związku Techników R. P. zalecając przeprowadzenie tych wytycznych przy ustaleniu programu działalności Naczelnej Organizacji Stowarzyszeń Techników na walnym zjeździe delegatów NOST, który odbędzie się w Warszawie w dniu 4 kwietnia 1937 r.

1) Dążyć usilnie do powołania samorządu świata technicznego w Polsce, jako organizacji publiczno-prawnej, grupującej wszystkich: a) inżynierów, b) techników ze średnim wykształceniem, c) majstrów technicznych, d) wykwalifikowanych robotników technicznych dla skoordynowania i wzmożenia prac całego świata technicznego zmięrzających: 1) do wzmożenia obronności Państwa Polskiego, 2) do uporządkowania spraw dotyczących ustalenia uprawnień zawodowych i ich rozdzielenia między poszczególne grupy fachowców, 3) do uzyskania w przyszłości należytego przedstawicielstwa w ci-

łach ustawodawczych, 4) do osiągnięcia tego wpływu na rozwiązywanie zagadnień dotyczących uprzemysłowienia i rozwoju gospodarczego Polski, który winni mieć fachowy zgrupowaniu w samorządzie świata technicznego z nadbudową w postaci Naczelnej Rady Technicznej Rzeczypospolitej Polskiej, jako organu doradczego i opiniotwórczego. 2) Zmierzać do reformy technicznego szkolnictwa zawodowego w kierunku przekształcenia jak największej ilości średnich szkół technicznych na licea zawodowe. 3) Spowodować wydanie ustawy o ochronie prawnej tytułu technika na wzór ustawy o ochronie prawnej tytułu inżyniera z roku 1922. 4) Wystąpić do odpowiednich władz o wydanie noweli do ustawy o tytule inżyniera z r. 1922 w kierunku ułatwienia technikom ze średnim wykształceniem, uzyskiwania tytułu inżyniera przemysłowego, w odróżnieniu od tytułu inżyniera dyplomowanego, nadawanego po ukończeniu studiów politechnicznych.

W skład zarządu głównego Z. T. R. P. wchodzić ze Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego pp. Trzcionka Stanisław z Katowice (1 viceprezes), Wielgo Feliks z Dąbrowy Górniczej i Skowronek Józef z Nowego Bytomia.

## Śmiertelny wypadek na kopalni „Niemcy”

Wczorajszej nocy na jednym z filarów kopalni „Niemcy” w Świętochłowicach masy kamieni, spadające ze stropu, przysypały 83-letniego górnik Henryka Polapa. Nieszczę-

śliwy górnik doznał złamania kręgosłupa i poniósł śmierć na miejscu. Osierocił on żonę i troje dzieci zamieszkałych w Chropczowie.

## Górnicy Zagłębia dąbrowsko-krakowskiego wypowiedzieli umowę zarobkową

W ub. czwartek odbyła się w Sosnowcu konferencja Centralnego Związku Górników, na której powzięto uchwałę o wypowiedzeniu obowiązującej dotychczas w Zagłębiu dąbrowsko-krakowskim umowy zarobkowej w górnictwie. O uchwale tej zawiadomiona została Rada Zjazdu przemysłowców górniczych Zagłębia Dąbrowskiego. Termin wypowiedzenia umowy upływa w dniu 1 kwietnia br. Robotnicy domagają się będą podwyżki zarobków. Termin rozpoczęcia pertraktacji w sprawie zawarcia nowej umowy zarobkowej ustalony zostanie niewątpliwie w niedługim czasie.

W związku z powyższym informujemy, że obecna umowa w górnictwie na Śląsku mogłaby być wypowiedziana najwcześniej 1 kwietnia br. na koniec tegoż miesiąca, czyli, że na Śląsku obowiązuje miesięczne wypowiedzenie umowy. Natomiast w Zagłębiu dąbrowsko-krakowskim ewentualne nowe stawki zarobkowe musiały być ustalone już od 1 kwietnia br., bo w tym zobowiązania tamtejszej umowy — po jej wypowiedzeniu przez górników — wygasają już 31 marca br. Stanowisko związków górniczych na Śląsku do tego obowiązującej umowy nie jest jeszcze znane.

## Sytuacja na kopalni „Giesche”

Do chwili, kiedy to piszemy, sytuacja na kopalni „Giesche” w Nikiszowcu w dalszym ciągu bez zmiany. Konferencja, jaka odbyła się w ub. czwartek w inspektoracie pracy w Katowicach, jakkolwiek trwała 60 godz. 11 przed południem do godz. 8 wieczorem — nie doprowadziła do likwidacji strajku. Ustępstwa poczynione ze strony dyrekcji na konferencji, strajkujący uznali za niedostateczne i postanowili podtrzymać prowadzoną przez siebie akcję, wysuwając równocześnie prośbę, że od godz. 11 przed południem dnia 19 marca przystąpią do głodówki, jeżeli sprawa ich żądań nie zostanie pomyślnie załatwiona. W ciągu dnia wczorajszej prowadzone były dalsze rokowania mające na celu likwidację strajku.

## Dzień wypadków w hucie „Pokoń”

Jak już wczoraj informowaliśmy, 18 marca br. uległ nieszczęśliwemu wypadkowi zmiążdżenia ręki i nogi przetokowy hutny „Pokoń” w Nowym Bytomiu, 30-letni Ignacy Polyka z Bielezowca. Tegoż samego dnia miał miejsce również drugi wypadek na terenie wspomnianej huty, a uległ mu 19-letni ślusarz, Paweł Richter, mieszkaniec Nowego Bytomia. Wspomnianemu młodocianemu robotnikowi przy naprawie maszyny parowej urwało dwa palce u prawej ręki.

## Robotnik z Chorzowa odznaczony medalem za ratowanie ginących

Pan Premier gen. Sławoj-Składkowski nadał robotnikowi Romanowi Sorembie z Chorzowa medal za ratowanie tonących. W marcu 1936 roku podczas ślizgania się na stawie w Chorzowie III czwado dzieci, pod którymi załamał się lód, wypadło do przetrębli. Tonącym dzieciom pospieszył z pomocą Soremba i z narażeniem własnego życia troje z nich wyratował, czwarte natomiast utonął. Wczoraj przed południem w Dyrekcji Policji wicecydr. dr Brudniak w obecności prokuratora Kłaczkowskiego wręczył bohaterstwu robotnikowi odznaczenie.

## Strajk w firmie „Carbon” w Ligocie

18 marca br. wybuchł strajk okupacyjny w fabryce farb Baron i Fliger „Carbon” w Katowicach-Ligocie na tle zarobkowym. Robotnicy zażądali 37% podwyżki zarobków, natomiast firma zgadza się podwyższyć zarobki o 12%. Strajk ma charakter okupacyjny.

## Kurs mistrzowski dla stolarzy w Lublińcu

Z ramienia Śląskiego Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego w Katowicach uruchomiony został w Lublińcu w szkole powstchanej Nr 1 kurs przygotowawczy dla kandydatów do egzaminu mistrzowskiego w zawodzie stolarskim. Kurs rozpoczął się z dniem 16 marca i trwać będzie do połowy czerwca. Wykłady oddane są miejscowemu nauczycielstwu, a kierownictwo tego kursu p. naucz. Klamie.

## Zapotrzebowanie na polskich robotników rolnych w Luksemburgii

W tych dniach podpisana została umowa emigracyjna między przedstawicielami Polski i wielkiego księstwa Luksemburg, na podstawie której Luksemburg sprowadzi z Polski robotników rolnych, których brak dotkliwie odczuwa. Dla zorientowania się w wysokości zapotrzebowania rozpisano wśród większych właścicieli rolnych w Luksemburgu ankietę, w wyniku której w ciągu kilku zaledwie dni wpłynęło blisko 800 zapotrzebowań na polskich robotników rolnych. Prawdopodobnie liczba zapotrzebowań dosięgnie 1000 osób. Zakontraktowani w Polsce robotnicy rolni otrzymywać będą mieszkanie, utrzymanie, ubranie, pokrycie drobnych wydatków oraz 250—300 franków luksemburskich. Robotnicy mają być wertowani na ziemiach sachodnich Polski.

## Humor.

U malarsa. Artysta: — Co, chce mi pan dać za ten obraz dwanaście złotych? Sanno płótno kosztuje mnie tyle! Gość: — No tak, ale już nie jest czyste. Kij ma dwa kolce. — O, grobiłeś węzełek na chusteczce. Odeń takiego chętnieś sobie przypominieć? — Że jesteś mi dłużny 10 złotych

## Z fabryki obuwia Morgensteina

Strajk okupacyjny w fabryce obuwia Morgensteina w Katowicach zakończył się. Jak wiadomo 60 robotników tej fabryki zostało podwyżki zarobków o 15 procent. Właściciel fabryki pozedł na ugode i przyznał robotnikom 5% podwyżki zarobków. Robotnicy przyjęli tę podwyżkę i strajk zakończył.

Wiadomości bieżące.

Sobota, 20 marca
Dziś: Patrycjusza
Jutro: Niedz. Palm.
Wsch. sl.: 5.40.
Zach. sl.: 17.48.

DYŻUR LEKARZY W KATOWICACH

Dyżur lekarski z ramienia Kasy Chorych Katowice w niedzielę, 21 marca...

URZĘDOWANIE NA POCCIE W NIEDZIELĘ PALMOWA

(-) Ze względu na nasilenie ruchu w handlu przedświątecznym...

URZĄD STANU CYWILNEGO CZYNNY WE ŚWIĘTA

(-) Magistrat miasta Katowicę podaje do wiadomości, iż Urząd Stanu Cywilnego...

Dancing-Bar „WOJKO” Katowice, Mickiewicza 8 i piętro. Telefon 344-20. Program na marzec 1937 r.

POŚREDNICTWO PRACY DLA POMOCNIKÓW DOMOWYCH

(-) Pani domu proszone są o ogłaszanie wolnych miejsc telefonując pod nr 332-36...

PIERWSZE BOCIANY

(-) Przechowywane w łodziach w województwie łódzkim przeciecali bociany...

LIBORIUS OTTO. Poleca własne wyroby: CIĄSKA, CZEKOLADY, TORTY, CZEKOLADKI, DESEROWE. Telefon nr 312-78.

HARCERSKI PUNKT ETAPOWY W TURMONCIE

Na stacji granicznej w Turmoncie zorganizowany został harcerski punkt etapowy...

Z GIELDY ŻOBOWEJ I TOWAROWEJ W KATOWICACH

(-) Zgodnie z uchwałą Rady Gieldy z dnia 8 bm, zebrania giełdowe na Gieldzie Żobowej i Towarowej w Katowicach...

„STABAT MATER” DWORAKA W ŚWIĘTOCHŁOWICACH

(-) Chór Mniszko i Chór Huty Floriana w Świętochłowicach wystąpią w niedzielę, 21 bm...

Po odczycie Melchiora Wańkowicza w Katowicach

Na zaproszenie Polskiego Związku Zachodniego, przyjechał na Śląsk autor „Na tropach Smętki” — Melchior Wańkowicz...

100 tysięcy izb przybędzie nam w 1937 r.

Katowice, 20 marca. Gł. U. St. opracował zestawienie, dotyczące ruchu budowlanego w miastach Polski...

Ulica Floriana czy Poleska w Katowicach?

Od pewnego czasu w miejscowej i zamieszczonej prasie powtarzają się mniej lub więcej słuszne zale i utyskiwania na zamknięcia w gospodarce miejskiej Katowic...



Ulica Floriana w Katowicach.

Z Mysłowic

ZWIĄZEK POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH W MYŚLOWICACH NIE USTAJE W PRACY (M) Pod przew pow kom Związku Powst...

ROZNYCH DOROBKÓW TOWARZYSTWA POLEK W MYŚLOWICACH

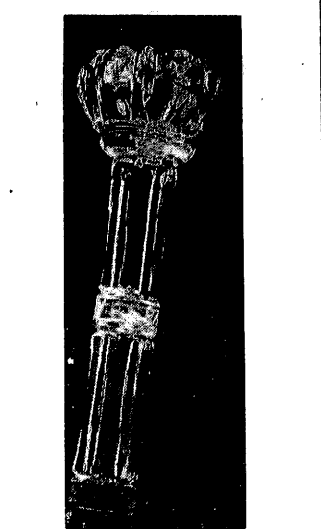
(M) W ub. środę w auli nowej szkoły odbyło się walne zebranie Towarzystwa Polek...

Z Chorzowa

DYŻUR LEKARSKI (M) Dyżur świąteczny dla członków Kas Chorych 21 marca pełnia lekarza pp.: dr. Radwanik w Chorzowie II, ul Wolskiego 47 i dr. Szyja w Chorzowie II, ul Małaja 4

Z Świętochłowickiego

Z POSIEDZENIA RADY GMINNEJ PIEKARSKŁA (S) Posiedzenie Rady gminnej odbyło się po przerw naczelnika eminy P. Płonki...



Delegacja Związku Podoficerów Rezerwy przy Hucie Skłanej w Dobrowie, pow. katowickiego...

ROZNYCH DOROBKÓW TOWARZYSTWA POLEK W MYŚLOWICACH

(M) W ub. środę w auli nowej szkoły odbyło się walne zebranie Towarzystwa Polek...

Z Chorzowa

DYŻUR LEKARSKI (M) Dyżur świąteczny dla członków Kas Chorych 21 marca pełnia lekarza pp.: dr. Radwanik w Chorzowie II, ul Wolskiego 47 i dr. Szyja w Chorzowie II, ul Małaja 4

Z Świętochłowickiego

Z POSIEDZENIA RADY GMINNEJ PIEKARSKŁA (S) Posiedzenie Rady gminnej odbyło się po przerw naczelnika eminy P. Płonki...

Vertical text on the far right edge of the page, including page numbers and other small notices.



# Dzień Imienin Wielkiego Marszałka w Katowicach

W dniu wczorajszym, jako w dniu Imienin 6. p. I Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego odbyły się w świątyniach katolickich wszystkich wyznań uroczyste nabożeństwa za duszę Budowniczego Polski.

W Katowicach, w katedrze św. Piotra i Pawła odbyła się uroczysta Msza św., którą celebrował ks. Słosarek w asyście ks. ks. Pionki i Latuška. Świątynię wypełniły szczelnie rzesze wiernych, organizacje ze sztabami spowitymi w kir, młodzież szkolna. W nabożeństwie uczestniczyli przedstawiciele władz państwowych z Panem Wojewodą dr. Grażyńskim na czele, przedstawiciele wojska z płk. Klaczyńskim na czele; Sejm reprezentował marszałek Karol Grzesik, władze miejskie prezydent miasta dr Adam Kocur. Ponadto licznie przybyli reprezentanci konsulatów państw obcych, mających siedziby w Katowicach, przedstawiciele sądownictwa, przemysłu, związków zawodowych itp. Mszę św. zakończono wspólnym odśpiewaniem chóralu „Boże coś Polskę”.

Również w kościele garnizonowym odbyła się analogiczna uroczystość, przy czym Mszę św. odprawił ks. mjr dr Ludwik Bombas. W nabożeństwie wzięły udział oddziały miejscowego garnizonu, Rodzina Policyjna, młodzież szkolna i liczne rzesze wiernych.

Domy prywatne i gmachy publiczne w Katowicach i na terenie całego Śląska udekorowane zostały chorągwami częściowo spowitymi we wstęgi żałobne, częściowo opuszczone do połowy masztów.

W szkołach i oddziałach akademickich zorganizowano okolicznościowe wakacyjne poranki, których program poświęcony był uczczeniu pamięci Wielkiego Marszałka.

Na godz. 18 organizacje społeczne zwoływały zebrania swych członków w świątyniach, celem wspólnego wysłuchania przez radio przemówienia Pana Prezydenta R. P., poświęconego pamięci Wielkiego Marszałka. Poza tym dla umożliwienia wysłuchania tegoż przemówienia Magistrat zainstalował w wielu punktach miasta megafony.

## W CHORZOWIE.

Imieniny Pierwszego Marszałka Chorzów obchodzili w sposób uroczysty. W dniu 18 bm. wieczorem odbył się uroczysty capstrzyk, w którym wzięły udział oddziały wojskowe i organizacje półwojskowe. Pochodni towarzyszyły tysiączne rzesze chorzowian.

W dniu 19 bm. odbyły się we wszystkich szkołach tak powszechnych jak i średnich, poranki poświęcone z uroczystymi naboże-



Wszystko naturalne, wyborowe produkty mają zastosowanie przy fabrykacji zup w kostkach Knorr 20 odmiennych smaków ułatwia dokonanie wyboru. 1 kostka - 2 talerze - 20 groszy

## Zniekształcenie przemówienia Pana Wojewody w sprawie pracy niepodległościowców

Jedno z pism miejscowych przeinaczyło w sprawozdaniu z onegdajszego posiedzenia plenarnego Sejmu Śląskiego fragment przemówienia Pana Wojewody dotyczący położenia byłych uczestników powstań i działaczy plebi-scytowych.

Według stenogramu ustęp ten brzmi jak następuje:

„W każdym razie postawiłem sobie jako dalsze, że nie spocznę dopóki, dopóki wszyscy niepodległościowcy, którzy walczyli o wolność Śląska i Polski, nie znajdą pracy (Bra wa). To jest postulat zupełnie słuszny, który musi być zrealizowany”.

## „Lojalni” Niemcy przygotowują prowokacyjną demonstrację antypaństwową

Katowice, 20 marca. Wśród tutejszej mniejszości dają się zauważyć w ostatnich dniach gorączkowe przygotowania do jakiejś nowej prowokacyjnej akcji. Jak się dowiadujemy od naszych czytelników, mających kontakt z terenem, chodzić tu ma podobno o jakąś antypolską demonstrację tutejszych bezrobotnych Niemców pod hasłem dania im zatrudnienia. Co jest w tej akcji najciekawsze to, że podobno

demonstracja ta miała by się odbyć w tamtejszej stronie granicy. Apelujemy do naszych władz, aby się zainteresowały i zajęły się tą bądź co bądź drastyczną sprawą i zapytujemy się, czy im jest coś wogóle wiadomo o tego rodzaju knowaniach. Uważamy bowiem, że jest rzeczą niedopuszczalną, aby obywatel polski mógł urządzić demonstrację przeciwko własnemu Państwu i to na terenie obcego państwa.

## Pracownicy umysłowi hut „Pokój” zgłosili akces do Obozu Zjednoczenia Narodowego

Katowice, 20 marca. Do sekretariatu P. Wojewody Dra M. Grażyńskiego wpłynęła depesza następującej treści: Zgromadzeni na zebraniu zalogowanym pracownicy umysłowi hut „Pokój”, Spółka Akcyjna w Katowicach, zgłaszają akces do Obozu Zjednoczenia Narodowego, dając wy-

raz swemu głębokiemu przekonaniu, że pozytywną pracą dla Państwa Polskiego, z którym ich los i byt jest ściśle związany, budują mocne fundamenty pod lepszą przyszłość całego świata pracy. Za Radę Zakładową — przewodniczący zebrania Szyppa, sekretarz Klaus.

## Ujęcie sprawców napadu rabunkowego

Katowice, 20 marca. Jak donieśliśmy wczoraj w nocy z 16 na 17 bm. na drodze w Moszczenicy (pow. rybnicki) został napadnięty przez dwu osobników mieszkance Moszczenicy 65-letni Maciej Goly. Złoczytcy obrabowali swą ofiarę z całej gotówki, jaką Goly posiadał przy sobie w sumie 160 złotych. Po dokonaniu rabunku bandyci pozostawili swą ofiarę na sosie i znikli w ciemnościach nocy. Zawiadomione o bandyckim napadzie wła-

dze bezpieczeństwa zorganizowały pościg, który uwienczony został pomyślnym rezultatem, ujęto bowiem Alojzego Cnotę z Jastrzębia Dolnego, w którym w czasie konfrontacji Goly rozpoznał jednego z napastników. Ponadto w ręce policji wpadł również niejaki Mazar Sylwester z Jastrzębia Dolnego, podejrzany o współudział w napadzie rabunkowym. Obu ujętych oddawiono do aresztu śledczego, a po ukończeniu dochodzeń staną przed sądem w Rybniku.

WYPADEK DROGOWY W WODZISŁAWIU. (R) 17 bm. na ulicy dworcowej w Wodzisławiu najechał samochodem osobowym Franciszek Władca z Wodzisławia na niejaką Annę Wieszalską, lat 54, z Wodzisławia. Wymieniona doznała złamańa kości ramienia, obojczyka i krętu szyi. W stanie groźnym odwieziono niebezpieczną do szpitala powiatowego w Wodzisławiu. Wina wypadku ponosi najecha-na.

ZŁODZIEJ W MIESZKANIU. (R) Onegdaj włamali się nieznani sprawcy do mieszkania właściciela kina Jana Żywnicki w Rydułtowach, skąd skradli zegar stołowy, dwie bransoletki, trzy naszyjniki, 2 portfel i 10 Rm. W toku dochodzeń ustalono, że kradzieży dopuścili się Kotzebna Zenon i Fryas Ewald z Rydułtów, których aresztowano i oddawiono do więzienia w Rybniku.

KU CZCI BOHATERA ŚLĄSKIEGO (S) W ub niedziele odbyło się w sali p. Grytola w Nowym Bytomiu przedstawienie pt.: Mieczysław Smercz Janasz zorganizowane przez wujasze Tow. Polek impreza uroczysto-cka z deklamacjami i śpiewkami na cześć 60. Ja-nya i Marszałka Józefa Piłsudskiego.

## NOWY AUTOMAT TELEFONICZNY W HAJDUKACH

(S) W restauracji „Hotelu Śląskiego” w Haj-dukach Wielkich przy ulicy Marszałka Piłsud-skiego 85 uruchomiono nowy automat telefonicz-ny.

## WŁADZE POWSTAŃCOW-UCHODZCÓW ZE STRZELEC W W. HAJDUKACH

(S) Pod przew. prezesa powiatowego prof. Józefa Walne zebranie krótko, po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi wybralo nowy zarząd w następującym składzie: preza-za Zdzisław Pyszard — członkowie po Pietrek Franciszek Dronąg Stanisław Szuba H. Pię-tek Rudolf Fajt Teofil. Szendzielorz Józef. Mar-tyni P. Stępa Józef: komisia rewizyjna ppł. Włody Płio Niesiński P. i Szendzielorz Mikolaj.

## ORGANIZACJE STARE— KUŹNI WOBEC DEKLARACJI PŁK KOCA

Staraniem NChZP w Starol Kuźni odbyło się zebranie członków miejsc organizacji N Ch Z P PZZ Zw R P. Z Powst Śl. OSP. Tow. Polek Kola i. II. Radę gminnej i miejscow-ego obywatelstwa celem zebrania było omów-ienie deklaracji płk Koca Do przedwidm wu-żli po: Blicharczkw. kier szk Pytko Karol. Kacz gminy i Walda Alfonsa urzędnik pocztowy Referat objaśnił deklaracje wywołosił berownik szkół Jan Kaleja, po czym nastę-pnie dyskusja nad referatem Po dworkim uchwa-leniu jednogłośnie rezolucje, w której zgłoszono prośbora w OZN

## SKAZANIE OSZUSTA

(S) Bulla Arnold zam. w Łagiewnikach w ku 1936 w Łagiewnikach Śl reklamował wy-robiany przez niego proszek mydlany jako naj-bardziej wartościowy. Wynik analizy w Zakładzie badania w Katowicach wykazał że proszek ten jest mało wartościowy Sprawcę przekazało prokuraturze W dniu wczorajszym Bulla stał przed Sądem Okręgowym w Chorzowie i w wyniku rozprawy został skazany na 300 zł grzy-wny w zlednie 3 tygodnie aresztu

## PODPISAŁA MEZA NA WEKSŁU

(S) Na ławie oskarżonych Sadu Okr w Chor-zowie zasiadła Maria Kotynowa zam w Świe-tochłowicach i Ruchla Kisner zam w Bedznie. Obwinione o fałszowanie dokumentów Jak wy-każ z aktu oskarżenia Kotynia Maria podpisała weksle na łączną kwotę 100 zł przez to że zamieszczała na nich podpis swego męża Tomasa Kotynę bez jego wiedzy i zgody Ruchla Kis-ner natomiast namówiła Kotynie Marie do dopie-łnienia przestępstwa fałszowania dokumentów oszustwie dowiedziała się maż Tomasz Koty-nicz i miał weksle wykwił oddał sprawę prokuratorowi. W wyniku rozprawy obdwie oskarżone zostały ukarane 6 mies więzieniem

## STRZAŁY DO WĘGŁOKRADA

(S) W dniu 18 bm o godzinie 1745 na połącz-niowcu z Lipin do Chębia dostał się Reinhold Śliwowski z Lipin, który usiłował rzucić wielki-koł w wagonów w celach kradzieży. Zauważyło to konwojent tego połączenia strażnik kolejowy Au-rius Reiman i wezwał go do zaniechania krad-zieży Kiedw Libawski nie usłuchał wezwa-nia i nadal zrzucał węgiel Reiman oddał kilka strzałów, raniąc Libawskiego w lewa nóżę po-średniej kolana Na miejscu pierwszej pomocy ur-zędzili ranemu dr. Bober, po czym odstawiono go do szpitala w Płanickich Stan tego nie bazi-ko obaw

## Higieniczne i wykwiłne

Preparaty kosmetyczne, stosowane do podkr-ęcenia urody, jako to: roślinny róż, kredki do twarzy, ołwki do brwi, paznokci i t. p., w róż-nych odcieniach, poleca fabryka lekarsko-kos-metycznych preparatów „Miraculom”

## Z Rybnickiego

ZARZĄD I. C. L. W RYBNIKU. (R) W ub. czwartek na zebraniu organiza-cyjnym Koła T. C. L. w Rybniku, pod przewo-destwem prezesa p. W. Spaltensteina, wybrano nowe kierownictwo Koła w następującym skła-dzie: mec. W. Pienika (prezes), ks. E. Drobny, mgr. M. Basistówna, Wiczeorck Henman, M. A. Biełkowskówna, ks. dziekan Reginek, burm. We-ber, M. Basista, insp. Rak, dr Rostecki i A. Prus. Komisja rewizyjna: pp. Fross, dyr. M. K. O. Kier. Branny J. i Kowalski Jan.

## Trunkhardt skazany na rok więzienia

(R) Przed sądem okręgowym w Rybniku odpowiadał onegdaj wydawca „Katholische Volkszeitung” z Rybnika Artur Trunkhardt. Oskarżony o naklanianie do fałszywych zezna-ń w procesie alimentacyjnym, jaki prowa-dziła przeciwko niemu niejaką Chwałkówna. Na ławie oskarżonych zasiadł razem z Trunkhardtem Adolf Gaszurek. W wyniku rozprawy sąd skazał osk. Trunkhardta na rok więzienia, darowując mu połowę kary na podstawie amnestii, natomiast Gaszurek zo-stał zasądzony na 8 miesięcy więzienia za fałszywe zeznania za namową Trunkhardta.



Wycie sportowe i wychowanie fizyczne

Slepy strzał „Przeglądu Sportowego”

O nie liczących z godnością dziennikarstwa sportowego i sprawodawcy metodach...

Mimo to jednak musimy się teraz zająć tym wyskokiem p. (hr.), wyskokiem bar...

Rozprawiając się z p. (hr.) stwierdzić mu...

Okręg wywiązał się w zupełności ze swych...

tylko czysto sportowo; nie mógł też nie dopuścić...

W tym stanie rzeczy trudno się domyśleć...

Poza tym ciekawi nas w jakim języku przemawiał...

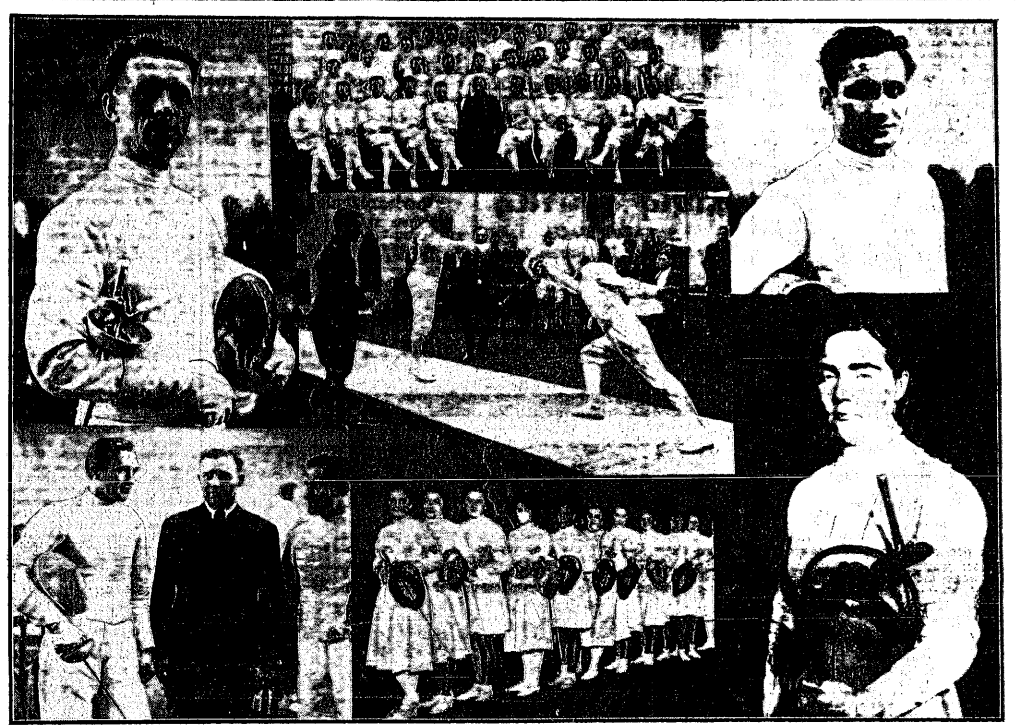
Można natomiast zapłakać nad niepoprawnością...

Komunikat śniegowy

SCHRONISKO — BARANIA GÓRA, Wjeżdżając...

SCHRONISKO NA RÓWNIICY Ustroń: śnieg pokrywa...

Zamiast w kurzu i w sadzy podróżujemy...



Powyżej reproduujemy fotomontaż z szermierczych mistrzostw Śląska...

Sport kapewiacki na Śląsku

Życie sportowe i wychowanie fizyczne kojarzą...

O działalności i rozwoju sportu kapewiackiego...

SEKCJA LEKKOATLETYCZNA Jedną z cenniejszych na Śląsku w obecny...

z Włochami Wezrami Belkami, Czechostowacja...

Orłowski Paweł jest b. utalentowanym biegaczem...

Sokół Augustyn i Mleczko Alfred są nowymi talentami...

Orzełówna Ernestyna, wielokrotna reprezentantka...

Biskupówna Szarlota jest mistrzynią Śląska...

dac podpora mistrzowskiej drużynie Śląska...

Prócz wymienionych osób wspomnieć należy...

SEKCJA MOTOCYKLOWA jest jedną z najliczniejszych w Polsce...

SEKCJA PIŁKI NOŻNEJ w ubiegłym roku mistrzostwo...

W SEKCJI GIER SPORTOWYCH na wyróżnienie zasługuje w pierwszym...

żnicza klasy z klubami innych okręgów...

W drużynie mekskiej KPW wyróżnić należy...

Kierownikiem sekcji jest Gruska Antoni...

SFKJA SZERMIERCZA należy do najuczelniejszych sekcji...

Obecnie sekcja szermiercza KPW bierze udział...

Z pozostałych sekcji zasługują na wyróżnienie...

SEKCJE LEKKOATLETYCZNE w Tarnowskich Górach...

SEKCJE LEKKOATLETYCZNA w Mysławicach

SEKCJA LEKKOATLETYCZNA w Katowicach

